Nr. 232. Czwartek, dnia 29. września 1898. LWÓW.

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOSI:
We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1·30
na prowincyi:
rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ „ 1·35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 „ —
Bezimiennych doniesień Redakcya nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(Inseraty)
za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedyńczy:
We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
„ wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „
Rękopisów redakcya nie zwraca
Adres „**Słowa Polskiego**“
Lwów, ulica Chorążczyzny l. 17.
TELEFON 541.
Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmann

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Lwów, 28 września.

Niepodobna oprzeć się bolesnemu nad wyraz zdumieniu, czytając sprawozdanie z wczorajszych obrad w Kole polskiem.

Stała się rzecz zła: odrzucono wniosek, w najłagodniejszej formie objawiający, że kraj uważa dalsze trwanie stanu wyjątkowego, jako niepotrzebne — i stała się rzecz gorsza: padły w dyskusyi słowa i myśli, dla których w Kole polskiem nie powinno być miejsca.

Nie bez przykrości, lecz bez zdziwienia czytaliśmy słowa p. Milewskiego, w których podsuwa ludowi opinie sięgające nawet poza katechizm naszej „straży pożarnej“. P. Milewski musiał chyba wprost dyktować chłopom, co mu powiedzieć mieli, jeśli z ust włościańskich naprawdę usłyszał jako ocenę stanu wyjątkowego, tak wymowne „Chwała Bogu!“ Ale p. Milewskiemu to uchodzi, bo konserwatyzm u nas ciągle jeszcze uważa — najfałszywiej zresztą w świecie — za swój obowiązek, trzymać się zmurszałego słupa wieków średnich.

Nie chcieliśmy jednak wierzyć własnym oczom, gdy przyszła kolej na mowę prof. Piętaka. Jak wiadomo, szan. poseł lwowski prezydował w naszem mieście zgromadzeniu, na którem uchwalono domagać się zniesienia stanu wyjątkowego.

Zdawałoby się więc, że opinia przeciwna stanowi wyjatkowemu znajdzie w nim rzecznika także w delegacyi. Tak wnioskowałby prosty rozsądek. Ale szan. profesor stworzył sobie logikę inną. Dla zgromadzenia lwowskiego podniesione na niem motywa mogły wystarczać; dla Koła polskiego nie. Tę więc połowę swego „ja“, które zgadzało się ze zniesieniem stanu wyjątkowego, pozostawił dr. Piętak we Lwowie, dopuścił zaś do głosu w Kole tę drugą połowę, która uważa dalsze trwanie stanu wyjątkowego za zbawienne— poparty w głosowaniu po koleżeńsku przez drugiego posła ze Lwowa: dr. Wład. Dulębę. Mistrzowskie zaprawdę sofisterya; czy jednak wdzięczni będą za nią dr. Piętakowi wyborcy lwowscy, ośmielamy się wątpić. Nam wydaje się w każdym razie, że słuszność w pewnej sprawie jedna tylko być może, a wobec tego czekamy z wysokiem zaciekawieniem dalszych wynurzeń dr. Piętaka, aby dowiedzieć się, jak też potrafi on zażegnać konflikt pomiędzy słuszną sprawą, której prrecie udziałem swym bronił na lwowskiem zebraniu, ze słuszną, jak twierdzi, a wprost przeciwną tamtej sprawą,którą wziął pod swe opiekuńcze skrzydła w Kole Polskiem.

A już najprzykrzej z całej dyskusyi dotknął nas głos ks. Pastora. W tym głosie ozwało się całe lenistwo umysłowe, cała ospałość i naiwność — tworów, które wegetować wolą, niźli żyć, bo życie jest walką, wymaga wysiłków ducha i ciała, wymaga pracy głowy, rąk i serca...

I na co te ambarasy, rozumuje ks. Pastor; na co łamać sobie głowy, czy stan wyjątkowy potrzebny jeszcze, czy już zbyteczny? Pozostawmy to rządowi; on będzie najlepiej wiedział, co i jak i kiedy zrobić.

I takie głosy słyszy się w delegacyi, która ciągle wywiesza sztandar autonomii, zapewniając, że pod tem tylko godłem chce zwyciężyć lub zginąć. Śliczna zaprawdę autonomia, co chce spać, zdając wszystko na p. namiestnika, jeśli o kraj idzie; na p. starostę, a choćby tylko komisarza, w sprawach powiatu.

Wczorajsza dyskusya w Kole pozostanie pamiętną. Jeślibyśmy na niej mieli oprzeć sąd o rozwoju politycznym naszego kraju, w takim razie nie pozostałoby chyba nic innego, jak przyznać w pokorze ducha, że jesteśmy narodem skazanym na zagładę przez własne zwyrodnienie. Na szczęście tak źle jeszcze nie jest; opinie wygłoszone wczoraj w Kole nie znajdą chyba poklasku. Staje przeciwko nim opinia jedna, ale — sądzimy — dość poważna, by zrównoważyć całe brzemię zacofania, sofisteryi i niedołęstwa, jakie tam się ozwało: opinia kraju.

KORESPONDENCYE.

Stare miasto, dnia 26 września.

Skarżą się ludzie, iż jedni drugich wyzyskują. Dlaczego niema tego czynić rząd; wszak z tych samych składa się ludzi?:

Ba, — ale *„quod licet Jovi, non licet bovi“* powiada rzymskie przysłowie, które przetłumaczone dzisiaj na język polski znaczyłoby: co wolno ludowi, nie wolno rządowi. Co może uchodzić zwykłym śmiertelnikom w stosunkach życia prywatnego, tego nie wolno praktykować rządowi.

Jeżeli żądasz od znajomego lekarza lub adwokata bezpłatnej porady i pomocy, chociaż do tego nie masz prawa, jeżeli więc wyzyskujesz jego naukę i wiedzę za ciężki grosz zdobytą, da się to przecież jakoś wytłumaczyć i usprawiedliwić. Ty jesteś biednym, a gwałtem potrzebujesz pomocy — nie stać cię na honoraryum, więc prosisz o daremną pomoc. Ten lekarz lub adwokat może naturalnie nic na tem nie traci, a może zyskać, bo może przez to coś przyrość klienteli lub pacyentów.

Taki wyzysk, chociaż może trąci nieco teoryami socyalistycznemi, da się więc jakoś usprawiedliwić.

Jeżeli jednak rząd, pomimo, iż płacisz podatki, należytości prawne, stemple i w ogóle spełniasz wszelkie powinności ustawami na ciebie nałożone, rżąda od ciebie ponadto innych świadczeń i to świadczeń, które mają służyć do spełnienia obowiązku, — właśnie z tytułu owych podatków na tym rządzie ciążącego, — to już chyba usprawiedliwić się nie da.

Robisz kroki o utworzenie siedziby sądu, starostwa, szkoły a nawet mizernego urzędu podatkowego, rząd wdaje się zaraz z gminą w targi i pyta się, co dacie za to. Od wysokości ofiary zależy łaskawa decyzya rządu.

Nie jestże to więc wyzyskiem, jeżeli rząd za wykonanie swego obowiązku i zadania, każe sobie jeszcze dopłacać? Jak się da usprawiedliwić takie postępowanie wobec krwawicy podatkowej?

Taką historyę my tu mamy z rządem. Pozwólcie, że ją w krótkości przytoczę.

Kiedy w r. 1864 rząd przystępował do reformy urzędów powiatowych, rozdzielając je na starostwa i Rady powiatowe, gmina Starego miasta czyniła starania u utworzenie tu siedziby starostwa. Spełnienie tego życzenia uczynił rząd zawisłem od bezpłatnego dostarczenia odpowiednich ubikacyj dla tych biur urzędów powiatowych, któreby się w domu eraryalnym, gdzie się dotąd mieścił urząd powiatowy, pomieścić nie mogły.

Rada gminna uchwałą z 8 października 1864 zgodziła się na to żądanie i postanowiła przyczyniać się rocznym dodatkiem w kwocie 500 zł. do pokrycia kosztów zabezpieczenia odpowiednich ubikacyj dla starostwa i sądu powiatowego, względnie dostarczenia odpowiedniego pomieszczenia w naturze.

Gdy wreszcie systemizowanie starostwa w Starem mieście postanowionem zostało, uznała komisya, złożona z reprezentantów rządu, iż dawny budynek eraryalny wystarcza tylko na pomieszczenie biur starostwa, zaś dla sądu gmina ma dostarczyć mieszkania. Według wskazówek komisyi nabyła tedy gmina jeden dom prywatny na własność i uchwałą z 12 lipca 1867 odstąpiła bezpłatnie „do użytku c. k. sądu i c. k. starostwa“.

W domu tym mieści się sąd do dziś dnia.

W r. 1885 połapała się gmina, iż niepotrzebnie taką ofiarę dla rządu zrobiła, postanowiła więc cofnąć swoją poprzednią uchwałę i zażądać oddania domu a względnie opłaty czynszu rocznie w kwocie 600 zł. Wniosła tedy dopiero w r. 1888 odpowiednią petycyę do rządu — a gdy nie otrzymywała żadnej odpowiedzi, zaczęła coraz częściej ponawiać swoje żądania i udawać się o poparcie bądź do Sejmu bądź do Wydziału krajowego.

Ostatnia petycya gminy była na ubiegłej sesyi sejmowej referowaną a Sejm wychodząc ze stanowiska, że w sprawie natury czysto prywatno-prawnej ingerencyi podejmować nie może, odstąpił petycyę rządowi do możliwego uwzględnienia.

Cóż rząd wreszcie zrobił? Oto niedawno otrzymała gmina za pośrednictwem sądu obwodowego w Samborze komunikat z ministerstwa sprawiedliwości, w którym powiedziano, że żądanie gminy o przyznanie wynagrodzenia za używanie przez sąd domu gminnego uwzględnionem być nie może, że jednak toż ministerstwo „postanowiło ze względów słuszności zapowiedzieć gminie (*in Aussicht zu stetten*) bezpłatny zwrot tego budynku w tym czasie, kiedy sąd powiatowy zostanie inaczej umieszczonym“.

I cóż pomyśleć o takiem załatwieniu sprawy? Najprzód gmina nie oddawała nigdy rządowi budynku na własność tylko „do użytku“ sądu — ministerstwo zaś obiecuje zwrócić ten budynek bezpłatnie, skoro inne pomieszczenie dla sądu znajdzie. Co za wspaniałomyślność?! Po drugie: skrypt

---

Wszelkie prawa zastrzeżone.

4

ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach
przez
JÓZEFA MASKOFFA.

Poszli, snując się pod murami domów ostrożnie i rozmawiając prawie szeptem.

Widoczne było, iż mieli wprawę w takiem tajonem chodzeniu po ciemnych zaułkach, ścinając głos, gdy szli mimo nisko osadzonych parterowych okien lub bram.

Obaj mieli jednakowo wytarte ubrania, okrywające młode ciała, zgięte od długiego ślęczenia nad książką i tego jakiegoś, choć niewidzialnego ale moralnego ucisku, który kładzie swe niezatarte fizyczne piętno na wszystkiem, co pod swoją potęgę zagarnia. Coś — nie dozwalało tym młodym czołom wznieść się swobodnie w górę, aby myśl, którą kryły, czytać się mogła w kryształowej jasności wolnego światła. Plecy pochylone zdawały się dźwigać ciągłe jarzmo, pierś zapadła kryła serce ściśnięte goryczą i żalem.

Chód ich niepewny i wahający, to znów znużony był wlekącym się chodem stworzenia, przywykłego iść po ciasnej desce despotyzmem narzuconego programu życiowego. Fizycznie odbijały się jak w zwierciedle stany ich dusz, pochylonych, jak ich plecy, ściśniętych, jak ich serca, gnanych wśród wytyczonych punktów jak ich kroki.

Leon zdawał się cieniem Jasia, Jaś cieniem Leona.

I w tej głuchej ciemnicy nadgranicznego miasteczka, nie zdawali się być już ludźmi żyjącymi, lecz znękanymi, młodymi cieniami tych, którzy już także tylko cieniami dla kraju byli.

Lecz na pozór tak podobni, różnili się subtelnie nadzwyczaj delikatnymi rysami.

Leon zdawał się ciągle tonąć w rozmarzeniu, głos jego był miękki i tylko chwilami, pod wpływem słów przyjaciela, nabierał chętnych do czynu dźwięków.

Jana rozmarzenie zdawało się rwać ku górze, nie ciągnąć wśród tumanów mgły i ospałości. Mówił prędzej, gesta jego były nerwowe. Widać było, iż ten spodziewał się, walczył, pragnął...

Uradowany nadzieją dostania dla Leona przepustki, zaczął iść raźniej, śmielej.

— Dobra dziewczyna! — powtarzał o Jabłońskiej — dobra, ona dotrzyma słowa. Widzisz, jak dobrze się stało, że się do niej skierowałem!

— Gdzie ty się z nią poznałeś — zapytał Leon.

— O! w Częstochowie. Przyjechała z trupą Żołokińskiego. Kochałem się w niej... Byłem wtenczas w czwartej klasie...

— Nic mi o tem nie mówiłeś.

— Mój drogi! to głupstwo, nad którem się nie warto zastanawiać... Zresztą ty zawsze zdawałeś się planować w przestrzeni. Potem, gdy ona była drugi raz w Częstochowie, właśnie wtedy nastąpiła... katastrofa.

Zamilkli obaj.

— Tak... katastrofa! — dorzucił wreszcie Leon.

I była to rzeczywiście katastrofa w ich życiu to „wypędzenie“ z gimnazyum za utworzenie komitetu „oświaty ludowej“, który miał zająć się rozprzestrzenieniem książeczek, w gruncie rzeczy niezmiernie niewinnych, pomiędzy chłopami i robotnikami fabryk, osiadłych dokoła Częstochowy.

Komitet złożony z pięciu biednych chłopaków, których całym majątkiem były scyzoryki, piórniki, trochę książek i najpiękniejsze serca, jakie bić mogły pod obszarpanym i zniszczonym mundurem — nie był niebezpiecznym dla olbrzyma-Rosyi.

Chłopcy nie mieli funduszów na drukowanie owych książeczek — nie mieli nawet na tyle pieniędzy, aby kupić sobie hektograf — lecz tak gorące było ich pragnienie „działania“, że postanowili pisać sami „drukowanemi literami“. I zabrali się do dzieła z radością, z chęcią, z zapałem.

Pracowali wreszcie „dla kraju“, wprowadzali w czyn marzenia, które każdy dzieciak nosi u nas w swej biednej piersi. Pochyleni nad kartkami, starali się doprowadzić do doskonałości naśladowanie druku. Gdy pierwsza książeczka ukończoną została, uczuli wielką dumę. Tekst książeczki ułożył Leon z pomocą Jasia. Leon od dziecka zdradzał zdolności pisarskie. W klasach uchodził już za... literata. Traktowano go nawet jako romantyka. Profesorowie mówili o nim:

— Eto Idealist...

On więc, nie kto inny miał być autorem książki.

(C. d. n.).

ten powiada, że „ze względów słuszności“ budynek gminie zwróci, a więc przyznaje tem samem, że bezpłatne używanie tego domu nie było i nie jest słusznem, że jest krzywdzącem i przyznaje tem samem, iż rząd wzbogaca się krzywdą gminy.

Czyż to nie jest wyzysk? Niewątpliwie daleko gorszy niż ten, kiedy biedak żąda od lekarza bezpłatnej pomocy!

Darujcie, iż korespondencya moja zabierze wam dużo drogiego miejsca — ale chciałem poruszyć tę sprawę w drodze publicystycznej w mniemaniu, że może ta droga prędzej skutek odniesie, skoro nie pomogły dotąd ani prywatne starania, ani ujmywanie się za gminą jej władz zwierzchniczych.

W.

Nagrodzeni.

Nagrody przyznane przez komitet sędziów i komitet jubileuszowy wystawy krajowej ogrodniczo-pszczelniczej we Lwowie w dziale ogrodnictwa ozdobowego:

Woliński i Kaczyński: Dyplom honorowy za ogół wystawionych przedmiotów, medale: złoty za palmy, srebrny za begonie liściaste, srebrny za begonie bulwiaste, srebrny za cyclamen, srebrny za dracey, bronzowy za flansy, srebrny za gwoździki, bronzowy za pnące i wijące rośliny, srebrny za konwalie obecnie do kwiatu doprowadzone, srebrny za araucarie, złoty i dar honorowy za wiązanki gustowne i estetyczne.

Klimowicz Jan: Dyplom honorowy i medale: złoty za palmy, srebrny za begonie bulwiaste, bronzowy za begonie liściaste, bronzowy za cyclamen, srebrny za draceny, bronzowy za ficusy, srebrny za gloksinie, bronzowy za szkarlety, bronzowy za petunie, srebrny za araucarie, srebrny za wiązanki kwiatów, srebrny za koleusy i bronzowy za pnące.

Piątkowski Kazimierz: Dyplom honorowy i medale: srebrny za szpilkowe gruntowe, złoty i dar honorowy za paprocie, srebrny za philodendrony, srebrny za aucuba, srebrny za begonie liściaste, srebrny za draceny, bronzowy za ficusy, bronzowy za szkarlety, srebrny za primule i bronzowy za pnące.

Stark: Dyplom honorowy i medale: złoty za palmy, srebrny za aroidee, bronzowy za aucuba, srebrny za begonie bulwiaste, srebrny za cyclamen, srebrny za draceny, srebrny za fikusy, srebrny za gwoździki, bronzowy za szkarlety, srebrny za Aralie, srebrny za arankarye, srebrny Yucca tricolor i srebrny za bukiety.

Medyka: Dyplom uznania i medale: srebrny za aroidee, bronzowy za bouvardie, srebrny za kaladya. srebrny za cyklamen, srebrny za draceny, bronzowy za mirty, bronzowy za aralie, ogrodnik Koziarski złoty za ogólną hodowlę.

Freege, Kraków: medal srebrny za bouvardie, srebrny za cyklamen, srebrny za draceny, srebrny za fikusy, bronzowy za georginie, srebrny za araucarie.

Wiewiórka dwór; medal srebrny za palmy,

Busk: medal srebrny za pandanusy.

Gumniska: medal srebrny za palmy, srebrny państwowy za paprocie i srebrny za zielnik.

Rozwadowski: medal srebrny za krzewy i drzewka liściaste gruntowe.

Rozdół: medal srebrny za okazy zimnoszklarniane.

Br. Brunicki: Dyplom honorowy, medal srebrny za georginie w 130 odmianach.

Br. Brückman: bronzowy medal za georginy.

Bartmańska: list pochwalny za georginie i begonie liściaste.

Gall, Kraków: srebrny medal za goździki.

Łoziński: list pochwalny za petunie.

Soukup, Lwów: dyplom honorowy za zbiór szkodników: owadów, ssaków i ptaków.

Traczewski: medal srebrny za zbiór roślin używanych przez lud na leki i zabobony.

Bodnar, Przemyśl: medal srebrny za bukiety z żywych kwiatów.

Dr. Mentschl list pochwalny za winiety z drobnych, suszonych kwiatuszków na papierkach listowych.

Za plany szkółek i ogrodów: Weiss, szkoła krajowa ogrodnicza w Tarnowie, Towarzystwo ogrodnicze w Rzeszowie i Marcinków — listy pochwalne.

Pomocnicy ogrodników: Chodorowicz, Tyślewicz, Gajdacz i panna Jirasek — medale srebrne.

Kawecki i Szychowski — medale bronzowe.

Pieszczyński i Szeremetowa — listy pochwalne.

Włościanin Bazyli Naorlewicz ze Zniesienia, za róże własnego chowu — medal bronzowy i 10 zł.

Z wystawy ogrodniczo-pszczelniczej.

(II.) Wystawa mieści się w trzech ocalonych od zagłady budynkach z r. 1894, a mianowicie: w pałacu sztuki, w pawilonie architektury i w hali muzycznej. Nadto część jej oglądać można *sub Jove*.

Największą atrakcyą cieszy się naturalnie oddział kwiatowy w pałacu sztuki. Od niego też rozpoczynamy nasz przegląd.

Zaraz w przedsionku, przez który niestety publiczność przechodzi, prawie niezwracając uwagi na wystawione tu okazy, spotykamy się z rzeczami, godnemi zajęcia nietylko ze strony znawców, lecz także dyletanckich lubowników flory.

Stanęło tu do popisu ogrodnictwo miejskie z szpalerami skarletek (Szychowski) i begonij królewskich (Kawecki). Skarlety *(pelargonium zonale)* należą wprawdzie do najpospolitszych roślin ozdobnych, łatwo dają się bowiem pielęgnować i nieustannie kwitną. Nie ujmuje to im przecie uroku. Zebrane zwłaszcza, jak tutaj, w liczną, a tak obficie ukwieconą gromadę, iż liście ich nikną jakby pod purpurowym płaszczem, ujmujący przedstawiają widok.

Nie są rzadkością również liściaste begonie, w tych przynajmniej odmianach, które nam przedstawił p. Kawecki.

Rzadkością wszakże są egzemplarze tak dorodne — a nie w doborze niezwykłego gatunku rośliny, lecz w doprowadzeniu jej do stanu, w którym to, co ma najpiękniejszego, występuje jak najdosadniej — leży główne i najwdzięczniejsze zadanie ogrodnika.

Zdobią przedsionek w dalszym ciągu imponujące okazy roślin i krzewów egzotycznych z rozdolskiej oranżeryi ks. Lanckorońskiego. *Latania borbonica*, znana palma o liściach formy wachlarzowej, zjawia się tu w rozmiarach, do których nie zawsze doprowadza ją nawet równie troskliwa, jak umiejętna hodowla. Nie można też oczu oderwać od prześlicznego egzemplarza palmy *cyclas revoluta* o liściu podłużnym, składającym się z mnóstwa mniejszych, lancetowatych, osadzonych dokoła łodygi płasko, w dwóch rzędach, jak n. p. *en miniature* u jodły. Jestto ten sam liść, który widzimy zazwyczaj na obrazach w ręku Świętych lub aniołów. Na szczególną uwagę zasługuje też bujny *Metrosideros*, sięgające pod powałę hali drzewka kameliowe i *Dacridum cupressinum*, bardzo efektowna, a o ile wiemy, niezwykła odmiana cyprysu o misternych, żółtawo-zielonych szpileczkach.

Wielką halę pośrodkową zajęła lwowska firma Woliński i Kaczyński, przystroiwszy ją z całym przepychem. Pobocza sali zgrabnie uścielono rozłogami krzewów i kwiecia.

Miłośnicy palm nie prędko zapewne rozstaną się z gaikiem tych córa podzwrotnikowego świata, nagromadzonych w obfitości i w doborze, jaki tylko na wystawie spotkać można. Obok latanij i cykladów w spotykamy tu liczne inne gatunki. Na wyszczególnienie zasługują między innemi wspaniała *Kentia Forsteri* i *Phoenix reclinans*, które też powszechną ściągają na siebie uwagę. Przepyszny zbiór dracenów (co za wdzięczna np. *Madame Louis!*) zmusza nawet profanów do podziwu.

Wśród istnej powodzi kwiecia, w jakiej tu przybysz nagle staje, przebłyskiwają co chwila dobrzy nasi znajomi z ogrodów, z oleplarni, ze skromnych nawet mieszkanek — popularni przedstawiciele różnych stref, pielęgnowani dla swej krasy, lub woni. Oto np. dywanik różowych i białych prymulek, w zimowej porze przypominających nam wiosnę; ówdzie znowu skromne a tak wdzięczne margerytki rozsypały na zielone tło całe roje białych i żółtych gwiazdeczek; gdzieindziej płomienny drobnokwiatowy *gladiolus*, jak namiętny agitator staje wród cichej rzeszy niewiniątek. A „gduły“ (że też nie mogli nasi botanicy piękniejszej obmyślić nazwy dla *cyclamen persicum!* u czupurni figlarze w kapturkach tu w białych, tam różowych, ówdzie prawie amarantowych; a goździki w niezliczonej liczbie łechcące wonią swą zmysły do współki z tuberozami; a *lilium auratum*, ta najzuchwalszą z lilij!

Środek tej sali zajmuje okolony begoniami biust cesarski. Na te begonie winniśmy zwrócić szczególniejszą uwagę czytelników, stanowią one bowiem widocznie dział, któremu wspomniana firma szczególniejszą poświęca troskliwość.

A przyznać godzi się, że begonia zasługuje na to. Owa dziko w tropikalnej Ameryce, Indyach Wschodnich, Chinach, Japonii, na Madagaskarze i kontynencie afrykańskim krzewiąca się roślina, od dawna zdobyła sobie wziętość powszechną. Jej bulwiaste gatunki wspaniałem pokrywają się kwieciem, które u jednych odmian nęci obfitością swą, u innych znowu rozmiarami i oryginalnym kształtem, dozwalającym, zwłaszcza gdy kwiat „pusty“, rozwinąć całą efektowność barwy.

Ale te rodzaje begonii mają jedną wadę: nie są trwałe, nadają się przeto prawie wyłącznie dla kultury ogrodowej. Natomiast Begonia Rex, hodowana dla wspaniałego liścia, liczy do rzędu swych zalet także trwałość. Tę właśnie dumną przedstawicielkę rodu przedstawili nam pp. Woliński i Kaczyński, w najrozmaitszych odmianach ustawioną dokoła monarszego biustu. Begoniofile — jeśli wolno użyć tej tytulatury — prawdziwą znajdą rozkosz w rozpatrywaniu nagromadzonych tu egzemplarzy, z których każdy niemal inną reprezentuje kategoryę.

Znajdują się tu odmiany bardzo rzadkie, jedne mniej, drugie więcej barwne — wszystkie zaś wzorowo prowadzone. Podziwu godna jest np. *Fürstin Blücher* o liściach aksamitnych, barwy zgniło-zielonej przechodzącej w delikatnych odcieniach od bardzo jasnych do bardzo ciemnych. Do niemniej uderzających zaliczamy odmianę *Prince de St. Elias*, której liść cały mieni się srebrzystym połyskiem, tem silniej, że ujęty jest w bronzową obwódkę. Jakiś *Alplons* (nazwiska nie mogliśmy doczytać) zachwyca oczy miłośników silnym kontrastem pomiędzy plamami srebrzystemi, a tłem tak ciemno zielonem, że miejscami prawie zaciera się wrażenie zieloności. *Madame George* wyróżnia się karmazynową czerwienią swych obwódek i dużej plamy w pogłębieniu, podczas gdy pobocze pokrywają płaty zielone posypane płatkami srebrnemi.

Kilka odmian intryguje nas kapryśnie powycinanym w ostre zęby liściem; przoduje im *Diadema superba*, cała jakby posrebrzona i *President Montcorps* z ciemnym rąbkiem.

Jako perłę jednak kolekcyi wymieniamy prześliczną *Louise Closo*, której całe ubarwienie utrzymane jest w tonie fioletowym. Ciemne tło liścia przecina pośrodku szeroka pręga barwy jasnej, przechodzącej prawie w różowawy odcień fioletu.

Sąsiednią salę po lewej stronie zajął p. Kazimierz Piątkowski ze Lwowa. Spotykamy tu również bardzo bogatą kolekcyę begonij, z których wymieniamy, ponieważ nie widzieliśmy ich u Wol. i Kacz., pospolitą, niemniej jednak piękną *Rosaeflora*, o liściach drobnych, pomarszczonych i owłosionych delikatnie, jakoteż mięsistą, z krwawem podbiciem *Maculata*, dziwacznym całokształtem, przypominającą swe gniazdo rodowe: Chińszczyznę.

P. Piątkowski dał także bogaty zbiór kwiatów ogrodowych, bujnych, jak rzadko, i tą bujnością najlepsze składających świadectwo fachowej umiejętności ich wychowawcy.

Nie wdajemy się w szczegóły, ponieważ wypadałoby nam *mutatis mutandis* powtarzać uwagi i spostrzeżenia, do jakich nam poprzednia sala dała asumpt.

Ale p. Piątkowski ma specyalność, niewielu zaledwie ogrodników nęcącą, gdyż wymaga ona dużo zachodu, a w rezultacie mniej jest może efektowną, niż inne gałęzie ogrodnictwa. Mamy na myśli paprocie i mchy ozdobne. Bogactwo i piękność odmian zastanawiać musi każdego, kto bezkwietnym roślinom poświęcił swe zamiłowanie. Paprocie kultywowane przez p. Piątkowskiego nietylko na naszej wystawie zdobyłyby sobie wybitne stanowisko. Znajdujemy wśród nich odmiany w niczem nie przypominające paproci. Takie np. *Polypodium laorhizon* wygląda raczej, jak strojnisia z rodu palm, smukła, o liściach, form zbliżonych do cyklady, tylko większych, szerszych i o bardziej owalnym kroju.

Z mchów ozdobnych wymieniamy pyszną *Sellaginella Martensi*. Widzimy ją tu, egzemplarze stosunkowo gigantyczne, do których trudno go doprowadzić, rozrasta się bowiem leniwo; widzimy także rozmaite formy, jakie nadać mu można, kierując pęd wzrostu ku górze, lub wszerz go prowadząc, tak, iż wygląda jak poduszeczka z zielonego aksamitu. *Sellaginella* dzięki misternej budowie swojej i puszystości, nadaje się, jak mało która z roślin, do ozdoby zwłaszcza tych przebytków, gdzie włada delikatne berło kobiece, lubujące się w subtelnościach.

P. Piątkowski poświęca baczną uwagę wogóle roślinom dekoracyjnym. Odmiany szparagu, hodowane dla swych listków, tak cieniuchnych, iż z daleka wydają się, jakby mgłą zielonawą, tak samo zasługują na podniesienie jak n. p. *Medeola*, ich krewniaczka wijąca się w długich festonach, z listkami owalnymi, zakończonemi ostro i ułożonymi w dwa rzędy — używana dziś z predylekcyą do przystrajania stołów biesiadujących.

Cenny zbiór fikusów, liczne okazy *Gastoniae*, araukarye, aukuby, filadendrony itd. itd. z jakiemi wystąpił do popisu p. Piątkowski, zasługiwałyby także na szczegółowe rozpatrzenie. W przekonaniu jednak, że i bez wskazówki z naszej strony ściągną one uwagę amatorów, poprzestajemy na zaznaczeniu, że nie uszły uwagi naszej.

w. i.

Zjazd leśników.

Lwów, 27 września.

Popołudniowe obrady zjazdu leśników rozpoczęły się o godzinie 4-tej popołudniu, odczytem starszego komisarza p. Al. Nowickiego na temat: „O parcelacyi lasów“.

Prelegent po dłuższym, wyczerpującym przedmiot wywodzie postawił następujący wniosek, który zjazd uchwalił. Las tylko w wyjątkowych wypadkach nadaje się do parcelacyi. Szerząca się coraz więcej w kraju parcelacya gruntów leśnych w majątkach dworskich, pomiędzy włościan, dokonywana zwykle w celu obejścia ustawy leśnej, jest akcyą niezdrową i nader niebezpieczną. W razach przymusowych zalesień rujnuje się włościan, biorących udział w parcelacyi i wytwarza się coraz większą nieufność i nienawiść pomiędzy dworem a chatą.

Towarzystwo leśne, stojąc na straży dobrze pojętych interesów naszego leśnictwa, udaje się zatem do Sejmu z prośbą, aby, wziąwszy pod rozwagę przedstawioną właśnie niezdrową akcyę, nie licującą z dobrem kultury krajowej, raczył przez odpowiednią ustawę krajową zapobiedz dalszemu szerzeniu się złego, do czego sama ustawa leśna, zwłaszcza ze względu na trudności w jej wykonaniu, jest zupełnie niewystarczającą.

Z kolei nastąpił odczyt p. Jana Wospiela na temat: „Uprawa zboża na zrębach“.

Kapelusze, cylindry, laski, parasole polea magazyn nowości **E. Machayski,** Lwów róg ul. Jagellońskiej i Trzeciego Maja.

Kółka rolnicze.

Do wspólnego objadu w parku Kilińskiego zasiadło z górą 400 osób. Odezwało się kilka toastów, następnie uczestnicy zjazdu udali się pod pałac sztuki, gdzie fotograf p. Trzemeski dokonał zdjęcia fotograficznego obecnych w dwóch grupach.

O godzinie piątej po południu przystąpiono do dalszego toku obrad.

O wyniku porannej deputacyi do namiestnika zawiadomił zebranych przewodniczący dr. Skałkowski. Imieniem komisyi rewizyjnej sprawozdanie z funduszów Towarzystwa złożył p. Ulmer i wniósł o udzielenie zarządowi absolutoryum.

W dalszym ciągu podjęto na nowo dyskusyę nad sprawozdaniem z czynności zarządu.

Mik. hr. Rey wypowiedział życzenie, aby zarząd główny starał się o to, by sklepiki Kółek dwa razy do roku były lustrowane, by oddziały rolnicze zostały połączone z Kółkami rolniczemi, oraz, aby po szkołach rolniczych i seminaryach nauczycielskich zakładano kursa handlowe.

Po kilku jeszcze przemówieniach o godz. wpół do 7-mej przerwano posiedzenie i udano się do teatru na uroczyste przedstawienie.

Sala teatru przepełniona. Chłopskie sukmany, mieszczańskie kapoty, surduty miejskie i sutanny księży mieszały się w malowniczy chaos, nie brakło również wielu pań.

Grano „Obronę Częstochowy“. Komitetowi z „Czytelni akademickiej“ objaśniali wieśniakom znaczenie rozmaitych momentów. Zapał, jaki panował między zebranymi — był olbrzymi i to nietylko w ciągu przedstawienia lecz także w antraktach, orkiestra bowiem teatralna pod batutą p. Wrońskiego grała od ucha rozmaite narodowe pieśni. W czasie „Pieśni legionów“ obecni powstali z miejsc, następnie zaś oklaskami zmuszono muzykę do powtórzenia tego naszego narodowego hymnu.

Drugi dzień obrad.

O godzinie 7-mej rano w kościele katedralnym obrz. rzym.-kat. odbyła się msza cicha, odprawiona przez ks. kan. Lenkiewicza za spokój duszy śp. cesarzowej Elżbiety, poczem udali się uczestnicy zjazdu na miasto, a rozdzieliwszy się na grupy, zwiedzali rozmaite osobliwości Lwowa, pod przewodnictwem komitetu.

O godzinie 9-tej rozpoczęły się obrady, w których wziął udział również przybyły wczoraj do Lwowa, marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni.

P. Ostaszewski z Klimkówki, oświadczył się przeciw dzlsiejszemu systemowi wydzierżawiania propinacyi po powiatach. Mowca postawił następujący wniosek:

„Walne zgromadzenie wzywa zarząd główny, aby czuwał nad sprawą przedłużenia krajowego prawa propinacyi, poruszonego na ostatniej sesyi sejmowej, a mianowicie w tym kierunku, aby prawo propinacyi było wykonywane z jak najmniejszą szkodą dla ludności wiejskiej, by zaprowadzono krajowy monopol sprzedaży, t. j. by wódkę sprzedawano w opieczętowanych flaszkach, by zaniechano nadawania prawa wyszynku jednej osobie na wielkim obszarze kraju, a nadawano je raczej dla każdej miejscowości komu innemu, w karczmach zaś by sprzedawano wódkę li tylko krajową“.

Dr. Pawlik z Dublan wzywał do ustanowienia instruktorów hodowli drobiu, która stać się może jedną z najważniejszych gałęzi galicyjskiego eksportu.

Mowca cieszy się; że w niektórych okolicach Zarządy Kółek już zajęły się tą sprawą i wzięły ją w swe ręce.

P. Łoziński wzywał do otrząśnięcia się z niedołęstwa i do większej wiary we własne siły.

P. Kubik oświadczył się za zorganizowaniem Zarządów powiatowych, wzywał wójtów do wspólnej pracy z Kółkami rolniczemi w tępieniu żydowskiego wyzysku, właścicieli dóbr zaś nawoływał, by poszli śladem hr. Zamojskiego i nie wydzierżawiali żydom propinacyi.

Starosta p. Beneszek oblicza, że podatek gruntowy wynosi 15 milionów zł.. podczas gdy roczna konsumcya spirytusu wynosi 50 milionów zł. Wobec tego, gdyby konsumcya ta obniżyła się o 1/8 część — możnaby z tej oszczędności pokryć podatki. Myśl agitacyi w tym kierunku poddaje mowca Kółkom rolniczym.

Ks. Broda radzi zarządowi zakupić pewną ilość jaj kur rasowych i rozdać takowe członkom Kółek po zniżonej cenie. W ten sposób dałoby się przeprowadzić podniesienie hodowli drobiu.

W sprawie zniesienia propinacyjnego prawa, a zaprowadzenia krajowego monopolu — radził p. Horodyski Kółkom, by każde od siebie wniosło petycyę do Sejmu.

Rozprawa nad sprawozdaniem zarządu została ukończoną, udzielono też mu absolutoryum z czynności i rachunków za rok ubiegły.

Wiceprezes dr. Skałkowski stawia wniosek nagły, ażeby długoletniego prezesa Tow. p. Bol. Augustynowicza, w uznaniu jego zasług, jakie położył dla Tow. Kółek zamianować protektorem Tow., hr. Mikołaj Rey dodał do tego wniosku, ażeby p. Augustynowiczowi wysłać adres z podpisami wszystkich członków Tow., oraz by zarząd zajął się rozpowszechnieniem portretu p. Augustynowicza po Kółkach.

Na wniosek ks. Stojałowskiego uchwalono po zamknięciu posiedzenia udać się gremialnie do p. Augustynowicza z prośbą, by cofnął swą rezygnacyę z godności prezesa, w razie zaś, gdyby tego nie uczynił, postanowiono przystąpić do zrealizowania wniosków hr. Reya.

Przystąpiono do rozprawy nad zmianą statutów.

Referent, dr. Bron. Dulęba, przdstawił historyę tej sprawy i zaznaczył poszczególne zmiany, jakie w starym statucie miałyby być poczynione. Projekt nowego statutu uznaje poszczególne Kółka za podstawę Tow. i uznaje zasadę obszernej ich autonomii. Kółka mają wszystkie sprawy finansowe załatwiać samoistnie i mogą się z sobą łączyć do uzyskania pewnych celów. Wolno więc łączyć się w związki powiatowe i inne.

Nad tą sprawą pierwszy zabrał głos ks. Stojałowski. Powiedział on, że nowe statuty nie dają Kółkom tak wielkiej autonomii, jak to wykazywał referent. Podnosił rozmaite zarzuty mniej lub więcej nieuzasadnione, uważał statut za szkodliwy nawet dla interesów ludu i czynił zarzuty zarządowi.

W ciągu swej mowy ks. Stojałowski nie omieszkał posługiwać się i humorystycznymi frazesami.

Twierdził np., że jeżeli obecny na sali hr. marszałek zechce Kółkom rolniczym użyczyć swej silnej dłoni i stuknie potężnie laską marszałkowską, to nie 5.000 zł. ale 50.000 zł. subwencyi, przypadnie Kółkom z ramienia Sejmu, a w takim razie on zgadza i radzi zgodzić się na zmianę statutu. Wczorajszą deputacyę do namiestnika nazywał ks. Stojałowski polityczną demonstracyą itd.

Przeciwko zarzutom ks. Stojałowskiego wystąpił dr. Steczkowski i zbijał go punkt za punktem, protestując imieniem zarządu przeciwko zarzucanym mu fałszywie intencyom, których on nie ma. A do jego wywodów w przemówieniach swych przyłączyli się również pp. Cielecki, Skałkowski, ks. Wysoliński, Marszałkowicz i inni. Najbardziej ciętą odprawę ks. Stojałowskiemu dał w dłuższem przemówieniu hr. Jan Potocki z Rymanowa, wykazując mylność twierdzenia, że zarząd nie cieszy się zaufaniem ludu.

W głosowaniu wszyscy z wyjątkiem ks. Stojałowskiego, oświadczyli się za przedłożonym statutem.

Na sali pojawił się b. prezes Augustynowicz, do którego zwróciwszy się dr. Skałkowski, zawiadomił go o mianowaniu go protektorem i prosił imieniem wszystkich, ażeby i nadal chciał z nimi razem pracować.

P. Augustynowicz dziękował za zaszczyt, jakim go obdarzono. Co do ponownego przyjęcia prezesury, wymawiał się brakiem zdrowia, zgodził się jednak pozostać członkiem głównego zarządu.

Oświadczenie to powitano oklaskami, w sali zaś rozległy się okrzyki: „Niech żyje!“

Ks. Stojałowski odpowiadał jeszcze w sprawie osobistej. Wbrew twierdzeniu jednego z mowców zapewnia, że zawsze gorliwie zajmował się sprawą Kółek rolniczych i w przyszłości zawsze zajmować się będzie.

Po jego przemówieniu odroczył przewodniczący posiedzenie do popołudnia.

Czas odnowić przedpłatę.

Warunki przedpłaty w nagłówku.

Dotychczasowych prenumeratorów prosimy o nalepianie na przekazach **adresów opaskowych.**

KRONIKA.

Lwów, 28 września.

Jutro:

— 29 września. Czwartek, *Michała Arch.*

— Wschód słońca o godzinie 6 minut —, zachód o godzinie 5 minut 39.

— O godz. 3 popołud. na torze Stryjskim wyścigi lwow. klubu cyklistów.

— O godz. 3½ popołud. w dziedzińcu ratuszowym musztra ochotn. straży pożarnej.

— O godz. 3½ popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Kraj“.

— O godz. 4 popoł. na gościńcu Stryjskim wyścig drogowy kolarzy „Sokoła“.

— O godz. 7½ wiecz. w Związku liter.-naukowym odczyt p. Kozłowskiego.

— O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Czarodziej z nad Nilu“.

Pojutrze:

— 30 września. Piątek, *Hieronima św.*

— Wschód słońca o godz. 6 min. 3, zachód o godz. 5 minut 37.

— O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka - „Agnieszka Jordan“.

— O godz. 8 wiecz. w Kole liter. art. odczyt ks. Gnatowskiego o „Polsce“ Brandesa.

Minister Jędrzejowicz otrzymał godność tajnego radcy. Równocześnie z nim tajnymi radcami mianowano ministrów: Baernreithera, Kaizla i Kasta.

Należący do pospolitego ruszenia, a mieszkający we Lwowie, mają w dniach między 5 a 8 października zgłosić się do magistratu z paszportem wojskowym.

Do szkoły rolniczej w Czernichowie zapisało się na bieżący rok szkolny z dawnych uczniów 16, z nowowstępujących 6, razem *dwudziestu dwóch!* Nowi są wszyscy z po za Galicyi.

To trochę za mała liczba uczniów w obec frekwencyi z lat poprzednich, która zawsze wynosiła 70 z okładem i wobec tego, że każdego roku kilkunastu lub kilkudziesięciu musiano odmówić przyjęcia dla braku miejsca.

Co to ma znaczyć? Jeden z naszych prenumeratorów przyniósł nam kupiony w roku zeszłym los z napisem: „*Effecten Lotterie der k. k. nichtaerarischen Postbediensteten Oesterreichs zur Errichtung einer Stiftung für Schülerstipendien — 6000 Effecten-Treffer, darunter 500 Haupttreffer*“. Na drugiej stronie losu wydrukowano w siedmiu językach: „Czysty dochód z tej loteryi jest przeznaczony na ufundowanie stypendyj szkolnych dla dzieci niezamożnych kolegów i keleżanek powstania i udzielania zapomóg pieniężnych potrzebującym a niepaństwowym pracownikom pocztowym“. Wszystko to pięknie. Ale byłoby piękniej, gdybyśmy się mogli dowiedzieć, co ma dziś począć ten i ów, który los taki w swoim czasie kupił, (a wydano tych losów 300.000) i chciałby wiedzieć, czy wygrał. Wszędzie bowiem, gdzie te losy sprzedawano, odpowiadają, że nie ma listy wylosowanych, ciągnienie zaś odbyło się, czy też miało się odbyć, jak na losach ogłoszono, 18 sierpnia 1898. Na dobitek, jest na losach taki dopisek: „Wygrane, nie podniesione w 42 dniach, przepadają na korzyść przedsiębiorstwa“.

Dyetaryusze sądowi o regulacyę płac. Z Przemyśla donoszą nam, że dyetaryusze sądu tamtejszego wnoszą petycyę, względem regulacyi płac, do cesarza, do hr. Thuna i na ręce wszystkich posłów z Galicyi; upraszają zatem dyetaryuszy wszystkich sądów w kraju do wniesienia takiej petycyi na ręce swych posłów.

Ze sfer kolejowych. Celem uczczenia jubileuszu cesarskiego, utworzył się w Wiedniu za inicyatywą panny Irmy Wittek, siostry ministra kolejowego, komitet stowarzyszenia jubileuszowego dobroczynności dla córek funkcyonaryuszy państwowych. Celem mającej powstać instytucyi, jest staranne zaopatrzenie córek funkcyonaryuszy kolejowych.

Centralny komitet tego stowarzyszenia ma siedzibę swą w Wiedniu, a oprócz tego zawiązuje się dla dyrekcyi stanisławowskiej komitet miejscowy w Stanisławowie. Celem porozumienia się w sprawie wyboru komitetu miejscowego stowarzyszenia jubileuszowego, zaprosił znany ze swej energii i dobroczynności p. Festenburg, dyrektor kolei państwowej w Stanisławowie zebranie pań na dzień 26. bm.

Skole (miasto), 26 bm. (Od naszego kor.). Od czasu, kiedy sprawa połączenia naszego miasteczka z sąsiednią wsią Skole w jedną gminę administracyjną weszła na porządek dzienny, zapanował między kierującymi dygnitarzami obu tych gmin, silny antagonizm. W następstwie tego zjechała komisya z ramienia Wydziału krajowego na lustracyę gminy wiejskiej — no, i znalazła tam wielkie nieporządki. Pokazało się przy tem, że właściwy naczelnik gminy, który zresztą nie umie ani czytać, ani pisać, nie sprawował rządów wójtowskich, lecz jego zastępca Alter Leibenhaut. Sądząc, że pod osłoną takiego parawanu można rządzić swobodnie i bez żadnej odpowiedzialności, tak gospodarował, że w kasie były prawie zawsze pustki, a majątek gminny zwolna topniał. Polem eksploatacyi był las gminny; drzewo bądź sprzedawał bez żadnej kontroli i wbrew uchwałom rady gminnej, bądź wydawał oddanym sobie radnym, nie zapominając naturalnie i o sobie. Z zakazu Wydziału powiatowego, aby drzewa bez przyzwolenia Rady powiatowej i bez interwencyi delegata powiatowego nie sprzedawano, drwił sobie po prostu. Nie uchodziły jego czujnej uwagi także spłaty w gotówce za prestacye drogowe i spłaty za wartę nocną. Nie można wszakże powiedzieć, aby nie był dbały o dobro gminy. Wszak, aby nie dopuścić do połączenia gminy z miasteczkiem, wydał na agitacyę i na starania kwotę 696 zlr. — jeździł z deputacyą kilkakrotnie do Sejmu, do adwokatów, — no i wreszcie wygrał sprawę, bo Sejm nie uchwalił połączenia. Należy mu się więc za to od mieszkańców gminy uznanie i wdzięczność. Cóż, kiedy wyższe władze inaczej się na jego urzędowanie zapatrywały. Oto namiestnictwo na wniosek Wydziału krajowego złożyło tak p. Leibenhauta z urzędu zastępcy, jak i Ilka Noryszkę z urzędu naczelnika gminy i uznało obydwóch za niezdolnych do sprawowania urzędu zwierzchności gminnej na lat trzy. Nadto odstąpił Wydział krajowy sprawę prokuratoryi państwa do dochodzenia.

Żółkiew. (Od nasz. kor.). Dzięki energicznej pracy i żelaznej woli druha Borowskiego, prezesa naszych Sokołów, wzniesiono piękny gmach sokolni w Żółkwi, przy ulicy Lanikiewicza. Plan budynku w stylu starogreckim wypracował bezinteresownie budowniczy miejski p. Juffe, zaś p. S. Czapek, artysta-malarz z Kra-

Mojego wyrobu Dereniówka i Ratafia przewyższa dobrocią i czystością wszystkie dotychczas znane Dereniówki i Ratafie, a kosztuje butelka litrowa **tylko 1 złr. 25 ct.,** jest więc bez porównania **tańszą i lepszą** od wyrobów innych fabryk. — Firma: **JAN MUSZYŃSKI — Lwów — Rynek l. 40.**

kowa, udekorował główną salę jakoteż i boczne ubikacye pięknemi freskami. Gmina żółkiewska za staraniem burmistrza p. Maciulskiego wydzieliła z gruntów miejskich plac, na którem założono ogród, boisko i kręgielnię. Sokoli postanowili uwieńczyć dzieło uroczystem poświęceniem gmachu. Akt ten odbył się w dniu 25 bm. Drużyna sokoła żółkiewska przy współudziale kilkudziecięciu chętnych druhów ze Lwowa, Gródka i Sokala, udała się gremialnie do kościoła farnego, poczem wróciła do sokolni, gdzie w sali wypełnionej publicznością ks. W. Szczepaniak poświęcił gmach, a następnie wygłosił patryotyczną mowę. Chór druhów lwowskich odśpiewał hymn narodowy i kilka pieśni okolicznościowych. Potem zasiedli wszyscy do skromnej uczty, w czasie której przemówił na wstępie czcigodny prezes Sokoła, wyrażając w rzewnych słowach podziękę wszystkim tym, którzy byli jego współpracownikami i w miarę sił przyczynili się do urzeczywistnienia wzniosłego celu. Następnie p. burmistrz Maciulski podziękował prezesowi za jego starania. W końcu przemówił Dzięddzielewicz zachęcając druhów do solidarności i pracy. W czasie uczty odczytano kilkanaście telegramów, a między innemi od burmistrza miasta Pragi, Podlipnego, od Sokołów morawskich, od polskiego Sokoła z Wrocławia, od gniazd sokolich z Poznańskiego, Prus zachodnich i wiele innych z kraju. Każdy telegram przyjmowano oklaskami.

Wojniłów, 26 września. (Od nasz. kor.). W zeszłym tygodniu odbyła się u nas konferencya nauczycielska dla 20 szkół sądowego okręgu kałuskiego pod przewodnictwem okręgowego inspektora szkolnego ze Stanisławowa, p. Kosteckiego. Konferencya rozpoczęła się dnia 16 bm. nabożeństwem w kościele rzym. kat. i cerkwi, poczem uczestnicy zjazdu zebrali się w budynku szkolnym. Inspektor, p. Kostecki, zagajając zebranie poświęcił wspomnienie śp. cesarzowej Elżbiecie, co do protokołu obrad wciągnięte zostało. Przemówienia tego wysłuchali uczestnicy konferencyi stojąc. Nazajutrz odbyło się tak w kościele rz.-kat. jakoteż cerkwi, żałobne nabożeństwo za duszę śp. cesarzowej Elżbiety. Wzięli w nich udział wszyscy nauczyciele i śpiewem chóralnym przyczynili się do uświetnienia nabożeństwa, z powodu którego przerwano poranne obrady konferencyjne.

Po godzinie 11 rano udano się tylko na praktyczną lekcyę sadownictwa do Tomaszowic, popołudniu zaś zamknięto obrady.

Program tej konferencyi był bardzo urozmaicony demonstracyami z nauk przyrodniczych, które przeprowadził kierownik szkoły, p. Zaborniak z Kałusza, tudzież praktyczną lekcyę z sadownictwa, co uważać należy za najbardziej korzystną stronę odbytej konferencyi, sady i ogrody bowiem, dobrze urządzone, stanowią bogactwo kraju, nauczycielstwo ludowe zaś wielkie i prawdziwe położy zasługi, jeżeli potrafi zaszczepić w ludność włościańską zamiłowanie do pielęgnowania jarzyn i drzew owocowych.

Do korzyści odniesionych przez udział w konferencyi tej niemało przyczyniły się uwagi pedagogiczne p. Kosteckiego, które miały na celu ujednostajnienie sposobu przeprowadzenia ustępów rzeczowych w czytankach. Za cenne te i wytrawne uwagi podziękował p. inspektorowi, imieniem zebranego nauczycielstwa, p. Posacki z Mościsk, dając wyraz szczerej dla niego wdzięczności.

Oto jest prawdziwy obraz konferencyi wojniłowskiej, który niechaj też będzie odpowiedzią na złośliwą i tendencyjnie fałszywą korespondencyę, pomieszczoną przez jakiegoś p. J. K. w nr. 203 *Diła. (y.)*

Cesarskie podziękowanie. Jak wiadomo, na pogrzeb cesarzowej do Wiednia wysłali robotnicy warstatów kolejowych w Stanisławowie deputacyą, która złożyła u trumny wspaniały wieniec z żywych kwiatów. Dnia 26 b. m. nadesłano na ręce dyrektora, p. Festenburga, podziękowanie cesarkie, które tenże zebranym robotnikom uroczyście ogłosił. Pismo to brzmiało jak następuje: „J. c. i k. apostol. mość polecił najłaskawiej wyrazić robotnikom warstatów ck. kolei państwowej w Stanisławowie najwyższe podziękowanie za okazane współczucie z powodu śmierci Jej ces. mości cesarzowej i królowej“.

Korespondencya Redakcyi. *Set.* Termin dramatycznego konkursu Wydziału krajowego upływa z końcem października. Konkurs na powieść ludową ogłosiła tutejsza Macierz Polska.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Z powodu artykułu mego w *Słowie Polskiem* spotkała mnie ze strony *Dziennika Poznańskiego* jedna z tych napaści, za pomocą których pismo to zwalcza wszelkie odmienne zapatrywania. O mnie tu mniejsza, ale chodzi o ogół, w którym tego rodzaju nożownictwo dziennikarskie, uprawiane bezkarnie, zgłuszyć może odwagę przekonań i samodzielności zapatrywań, a w ten sposób podciąć główne warunki rozwoju.

Z tego powodu, jako obywatel, któremu drogiem jest dobro społeczeństwa i jako dziennikarz, który w miarę sił szczerze pracuje dla sprawy, składam na ręce Szanownej Redakcyi protest przeciw takiemu gatunkowi broni, jakim wobec mnie posługuje się *Dziennik Poznański.* *Kazimierz Radwan.*

Dr. Stanisław Zabłocki, asystent dr. Schrötera w Wiedniu, specyalista w chorobach gardła, nosa i uszu, przenosi się do Lwowa na stałe mieszkanie w pierwszych dniach października. O zdolnościach młodego lekarza wyrażają się powagi wiedeńskie jak najpochlebniej.

Posiedzenie komitetu dla budowy pomnika A. Mickiewicza we Lwowie odbędzie się dnia 2 października, t. j. w niedzielę, o godzinie 11 przed południem w sali komisyi egzaminacyjnej (uniwersytet, I. piętro).

O „Polsce“, Brandesa, mówić będzie w piątek, dnia 30. b. m. o godzinie 8. wieczorem w „Kole literacko-artystycznem“, ks. prałat Jan Gnatowski. Wstęp dla członków „Koła“ z rodzinami, oraz dla osób zaproszonych.

W Związku naukowo-literackim (Zielona 1) odbędzie się we czwartek dnia 29 b. m. o godzinie 7½ wieczorem odczyt p. Kozłowskiego: „O pamięci, jako jednym z głównych czynników rozwoju umysłowego“.

Z oddziału kolarzy Sokoła lwowskiego: We czwartek dnia 29. b. m. odbędą się na gościńcu stryjskim 3 wyścigi drogowe, a to: 10-cio kilometrowy dla wszystkich kolarzy stowarzyszonych, 5-cio kilometrowy dla członków O. K. S. L., którzy dotychczas pierwszej nagrody nie zdobyli i 3-kilometrowy dla członków O. K. S. L., którzy jeszcze żadnej nagrody nie zdobyli. W każdym biegu 3 nagrody honorowe. Początek wyścigów o godz. 4 popołudniu, punkt zborny na wystawie o godz. ¼4 popoł.

Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje dr. T. Stachiewicz, plac Maryacki l. 8 do 28. września, godziny 8 wieczór.

Po wyścigach o godz. 8 wieczorem, odbędzie się w górnej sali u Stadtmüllera zebranie towarzyskie kolarzy, gdzie też nastąpi rozdanie nagród.

Przywilej. Ministerstwo handlu udzieliło dr. Bernardowi Diamandowi w Trzebini wyłącznego przywileju na sposób impregnowania drzewa, z prawem pierwszeństwa od 27 kwietnia 1898 według opisu tajnego, złożonego w ministerstwie handlu.

Zakopane. (Sprawozdanie zakładu dr. Chramca za czas od 17 do 24 września r. b.): Temperatura najwyższa w słońcu + 45·0° C., temperatura najwyższa w cieniu + 17·7° C., temperatura najniższa w cieniu + 0·8° C., temperatura przeciętna w cieniu + 9·7° C. Barometr 695·7° C. Wysokość opadu 1·7° C. Dni pogodnych 5. Osób w zakładzie 84.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austryi fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We czwartek 28 b. m. po południu o godz. 3½ „Kraj“, komedya w 4 aktach, z konkursu Wydziału krajowego 1891 r.

We czwartek wieczorem o godz. 7½ „Czarodziej z nad Nilu“, operetka w 3 aktach W. Herberta.

W piątek 30 bm. po raz drugi „Agnieszka Jordan“ dramat J. Hirschfelda.

W sobotę 1 paździer. popołudniu o godzinie 3½ pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej: „Zemsta, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.

P. Andrzej Lelewicz, ceniony komik operetkowy, po szeregu wieczorków humorystycznych, jakie dawał z dużem powodzeniem w Warszawie i w innych miastach Królestwa, wrócił na scenę lwowską. Pierwszy raz wystąpi w czwartek w „Czarodzieju“.

Znany pianista, p. Kurtz swieżo zamianowany profesorem konserwatoryum lwowskiego, przybył do Lwowa.

Koncerta tegoroczne rozpoczną się już w połowie października. Pierwszą, interesującą nowością będzie występ p. Wilhelma Kurtza, pianisty zaangażowanego na miejsce p. Henryka Melcera do konserwatoryum. W dalszym ciągu oczekiwane są koncerta kwartetu Roségo, oraz kilku innych znakomitości zagranicznych. Z początkiem listopada usłyszeć ma Lwów również premiowany na konkursie Paderewskiego koncert Henryka Melcera, wykonany przez samego kompozytora.

P. Floriani-Zbierzchowska, utalentowana śpiewaczka, wykształcona w szkole pani Stróżeckiej-Sobotowej we Lwowie, występowała w ostatnim czasie w Rydze z wielkiem — jak się dowiadujemy z tamtejszych gazet — powodzeniem. Na sezon zimowy zaangażowaną została do Rosyi, poczem w kwietniu przyjedzie artystka do Warszawy na szereg występów gościnnych w operze rządowej, gdzie niedawno debiut jej w „Łucyi“ spotkał się z wielkiemi pochwałami krytyki.

Rozmaitości.

Grób Maksa Gierymskiego. Podczas bytności swej w Krakowie publicyści warszawscy pp. Stanisław Libicki, Piotr Chmielowski, Antoni Sygietyński i Artur Gruszecki, dowiedziawszy się, że miejsce, gdzie został pochowany Maks Gierymski w Reichenhallu skutkiem upływu oznaczonego terminu, może być ponownie użyte na grób dla kogobądź, wystosowali pismo do prezydenta Raichenhallu z propozycyą nabycia tego miejsca na własność wieczystą, aby tym sposobem uchronić grób znakomitego malarza od zniszczenia.

Obecnie magistrat Raichenhallu nadesłał na ręce redaktora *Kuryera Codziennego* w Warszawie, p. Libickiego odpowiedź, że miejsce, w którym spoczywają zwłoki śp. Maksa Gierymskiego, może być nabyte tylko na dalsze lat 25 za opłatą 25 marek.

Wobec tego przesłała redakcya tego dziennika natychmiast żądaną sumę do Reichenhallu.

Trzy tomy w breloku. Nakładem jednej z firm warszawskich wyszedł na świat oryginalny nakład „Wyboru poezyi Mickiewicza“, złożony z trzech tomów i liczący około 1.200 stronic. Cała ta „biblioteka“ jest skondensowaną w... breloku do zegarka.

Jest to już drugie wydawnictwo utworów Mickiewicza w miniaturze.

Budowa nowego teatru w Czerniowcach. Korespondont z Czerniowiec donosi nam: Po kanalizacyi, oświetleniu elektrycznem i elektrycznym tramwaju, stanęła na porządku dziennym powszechnej dyskusyi w mieście naszem sprawa budowy nowego teatru, nie da się pewno zaprzeczyć, iż obecny przybytek muz nie odpowiada już rozwojowi i wymogom stolicy kraju. Sprawą zajęła się Rada miejska. Na ostatniem jej posiedzeniu, drugi wiceprezydent miasta, radny Gregor, przedstawił do uchwały wnioski następujące:

1. Wzywa się magistrat, ażeby wdrożył układy z Wydziałem krajowym w sprawie budowy nowego gmachu teatralnego, odpowiadającego dzisiejszemu rozwojowi miasta. Magistrat uprosi Wydział krajowy, iżby tenże zaproponował Sejmowi budowę teatru kosztem kraju, w którym to wypadku gmina miasta Czerniowiec zobowiązuje się subwencyonować teatr kwotą 4000 złr. rocznie, oraz odstąpić bezpłatnie grunt miejski, nadający się pod budowę.

2. Gdyby wniosek powyższy nie został uwzględnionym, upoważnia się magistrat do przedsięwzięcia budowy teatru na rachunek gminy, oraz do wyjednania u Wydziału krajowego rocznej subwencyi w wysokości przynajmniej 8000 złr.

3. Na tę ostatnią ewentualność złoży się komisyą z sześciu członków, do której po dwóch wydelegują magistrat, Rada miejska i Towarzystwo ku popieraniu teatru *(Theaterverein*, istniejące w Czerniowcach, a opiekujące się sceną).

4. Zadaniem komisyi będzie, w przeciągu 14 dni po zamknięciu sesyi sejmowej przedstawić Radzie miejskiej wnioski w sprawie wyboru miejsca pod budowę, oraz w sprawie konkursu na plany i kosztorysy.

Wnioski powyższe Rada miejska przekazała do traktowania w myśl regulaminu.

Równocześnie agituje się w Radzie miejskiej wniosek o podwyższenie subwencyi dla przedsiębiorstwa teatralnego do wysokości 2000 złr. rocznie, oraz o wyjednanie stałej zapomogi ze strony Wydziału krajowego i buk. Kasy oszczędności.

Polacy w Bukareszcie założyli Towarzystwo Szkoły ludowej, mające na celu założenie w stolicy Rumunii szkoły, któraby w zakresie programów państwowych uczyła także języka polskiego, religii katolickiej i historyi ojczystej. Wobec gwałtownego wynarodowienia, jakiemu ulegają rodacy nasi w Rumunii, Towarzystwo powyższe zasługuje na gorące poparcie. W numerze następnym zajmiemy się też obszerniej tą sprawą.

Naukowe nadużycie. *D. Volksblatt* wystąpił z całą energią przeciw nadużyciom, jakich dopuszcza się lekarz wiedeński dr. Gross w tamtejszym szpitalu im. Rudolfa. W celu studyów nad działaniem t. zw. gonococców, zaszczepiał on je pacyentom chorobą tą nigdy nie dotkniętym, obierając z szczególną predylekcyą zwłaszcza osoby młode, poniżej lat 14. Tym sposobem nabawił dr. Gross 24 osób choroby, jaką wywołuje gonokoki. O zmyśleniu nie może być mowy, Gross bowiem sam opisał swe doświadczenia w wydawanem przez Picka w Pradze „Archiwum dla dermatologii“. Postępek dr. Grossa musi istotnie budzić oburzenie i dziwilibyśmy się, gdyby prokuratorya wiedeńska nie uznała za stosowne wziąć go pod rozwagę.

W obronie papierosów. Że nadmierne palenie papierosów musi szkodliwie odbić się na zdrowiu, zwłaszcza u osób cierpiących na płuca lub na żołądek, to nie ulega wątpliwości. Błędnem jest jednak mniemanie, jakoby papierosy były szkodliwsze od cygar. Szkodliwość ich pozostaje w prostym stosunku do sorty tytoniu, ale bibułka, byle niezbyt ordynarna, nie odgrywa w tem prawie żadnej roli. Przyjąwszy, że pali się dziennie 25 papierosów, wypadnie, iż spaliło się przytem 0·8 gramów papieru, którego popiół dostający się do przewodów oddechowych waży 0·06927 gr. W skład tego popiołu wchodzi żelazo, wapno, miedź, ołów, ultramaryn, silicium, glin itp. Tlenku ołowiu i miedzi jest tam 0·00128 gr. tak, iż w ciągu lat 25 nie wejdzie ich w organizm tym sposobem więcej nad 1 grm. To oczywiście nikomu chyba nie zaszkodzi.

Łyżwy ze szkła. Najnowszym wynalazkiem są łyżwy ze szkła, jakie zaczęto wyrabiać w Londynie. Mają one kształt pantofla, a posiadają tę dogodność, że ślizga się na nich prędzej i bezpieczniej, aniżeli na łyżwach stalowych. W przyszłej zimie łyżwy szklane ukażą się już w handlach.

KAWY

w najlepszych gatunkach, jako:

Ceylon gruboziarnista	klg.	2·16	Kuba zielona	klg.	1·80
Ceylon najprzedniejsza	klg.	2·08	Portorico	klg.	1·70
Ceylon wyśmienita	klg.	2·—	Santos	klg.	1·50

poleca **O. T. WINCKLERA SYN**

Lwów, Rynek 28

Telefon w Indyach zachodnich. Podróżnik Józef Bach zauważył w Indyach zachodnich nadzwyczaj pierwotny przyrząd, zastępujący telefon, u plemienia Katukwitaru, zamieszkującego dolinę dopływów Amazonki. Indyanie ci żyją gromadnie od 100 do 200 ludzi, oddalonych jeden od drugiego o mniej więcej półtorej wiorsty. W każdej wiosce założony jest Kalebarizu, przyrząd, zapomocą którego indyanie komunikują się między sobą. W podłodze chaty wywiercają otwór, który napełniają grubym piaskiem, wstawiając tam drewniany bęben. Dolna część tegoż do połowy zapełniona jest drobnym piaskiem, wiórkami drewnemi, kawałkami kostki i sproszkowaną miką. W jednej ze ścianek bębna znajduje się pionowy otwór; bęben zaś obity jest warstwą skórzaną, drewnianą i kauczukową. Część bębna, pogrążona w ziemi, oddzielona jest otrębami drzewa, skóry i smoły. Mieszaninę tę na równi z podłogą pokrywają twardym kauczukiem, cały więc przyrząd jest w rodzaju bębna, obróconego otworem do ziemi i zakrytego z wierzchu. Należy uderzyć w bęben pałeczką obciągniętą skórą i kauczukiem; zewnątrz chaty nie słychać dźwięku, lecz każde uderzenie w bęben w jednej wsi odzywa się również na bębnach w sąsiednich. Bębniący może nadawać dźwiękom rozmaite intonacye i tym sposobem prowadzić rozmowę.

Olbrzymią latarnię sporządzają obecnie w Stanach Zjednoczonych. Łukowa lampa elektryczna padająca w niej wydaje światło o sile 900 tysięcy świec, ale dzięki przepuszczeniu go przez pryzmaty, ma ono, wychodząc, siłę 9 milionów świec. Do wytworzenia światła używać się w niej będzie sztyftów węglowych grubości 15 do 54 cm.

Olbrzymi ów świecznik służyć będzie oczywiście za latarnię morską. Gdyby ziemia nie była kulą, światło to widzianoby jeszcze z odległości 147 mil morskich (mila morska ma 10·963 m., więc równa się prawie $1^1/_2$ naszej mili). W każdym razie ustawiona na postumencie wysokości 165 stóp dostrzegalne będzie z odległości 19 mil morskich (około 30 mil naszych).

Niezwykła wystawa obrazów przygotowywana jest obecnie przez grono wielbicieli dworu „drugiego cesarstwa“. Za zezwoleniem ekscesarzowej Eugenii, w jej angielskiej posiadłości Farnborough, w wielkiej cieplarni ogrodowej urządzono pracownię malarską i tam, pod kierunkiem młodego malarza hiszpańskiego, grono artystów pracuje nad kopiowaniem wszystkich portretów, które zdobiły niegdyś ściany pałacu Tuileryjskiego i zostały ocalone od spalenia. Są tam podobizny wszystkich głośnych piękności drugiego cesarstwa, które otaczały urodziwą monarchinię; piękne te damy kazały się malować w różnorodnych fantastycznych strojach scenicznych lub narodowych. Hrabina Walewska np. wyobrażona jest w stroju florenckim, słynna de Persigny jako Julia, księżna Morny w rosyjskim stroju narodowym itd. Jest tam też oczywiście cały szereg portretów samej cesarzowej, portret Napoleona III. zaś, pendzla Cabanel'a, wystawiony będzie, za pozwoleniem jego małżonki, w oryginale.

Luigia Codemo, głośna we Włoszech poetka, zmarła w tych dniach w Wenecyi. Urodziła się w r. 1828 w Treviso; od r. 1842 do 1848 podróżowała w własnym faetonie po Włoszech, Francyi i Anglii. Podczas pobytu we Francyi odwiedziła panią George Sand, której była zapaloną wielbicielką. Autorka „Consuela“ wszakże przyjęła ją bardzo nieuprzejmie, za co Włoszka zemściła się, ośmieszając panią Sand w zabawnej nowelli „Nohants“. Poezye nieboszczki cieszą się wśród rodaków jej wielkiem uznaniem; była też utalentowaną malarką, a Manzoni miał szczery podziw dla jej genialnej wielostronności. W Wenecyi cieszyła się dużą popularnością.

Lafayette i Amerykanie. W dniu 4 lipca r. 1900, odsłonięty ma być w Paryżu, z okazyi wystawy wszechświatowej wspaniały pomnik Lafayette'a, którego koszta wynoszą około 250.000 dol. Posąg ten ma być niejako odwetem ze strony Amerykanów za fenomenalną statuę Wolności, którą Francya posłała swego czasu Stanom Zjednoczonym, a która zdobi port nowojorski. Fundusz, potrzebny na pomnik Lafayette'a, ma być zebrany ze składek uczniów szkół publicznych, a każde dziecko ma dać przeciętnie tylko 1 do $1^1/_2$ cent. W Stanach Zjednoczonych żyje dotąd pamięć o zasługach, jakie Lafayette położył w amerykańskiej wojnie o niepodległość, a na znak niewygasłej wdzięczności narodu, 19 października ma być, z zarządzenia prezydenta Mc Kinley'a, obchodzony na przyszłość we wszystkich szkołach, jako dzień „Lafayette'a“. Jestto rocznica poddania się generała angielskiego Cornwallis'a w Yorktown Amerykanom. To poddanie się zadecydowało o wojnie, a Lafayette wraz z oddziałem francuskim najbardziej się doń przyczynił.

Telefoniczne i telegraficzne depesze
„Słowa Polskiego“.

Kraków, 28 września. Biuro wodociągowe rozpoczęło dziś pracę około porównawczego zestawienia kosztorysów, otwartych wczoraj ofert na budowę wodociągów krakowskich. Praca ta potrwa do dni ośmiu. Zaraz potem ostateczny wynik przedłożony będzie komitetowi budowy, który poweźmie uchwałę, komu wykonanie robót powierzyć.

Stanisławów, 28 września. Uwięziony onegdaj za oszustwo Konstanty hr. Mora Korytowski popełnił je prawdopodobnie w spółce z Józefem br. Brunickim i Edmundem hr. Potockim. Hr. Korytowski mieszka stale w Budapeszcie. Stawał on jako oferent kupna Majdanu średniego. Nie mając atoli pieniędzy, dwom faktorom w Haliczu za sprzedanie wołów dał 1000 zł., kupno zaś całe wynosiło 11.000 zł., które zapłacił dwoma wekslami, wyszłymi z obiegu. Hr. Korytowski twierdzi, że posiada na Węgrzech 21.000 morgów ziemi, a 4.000 metrów placu budowlanego w Berlinie. Zdaje się, że jest „hochstaplerem“.

Warszawa, 28 września. Wczoraj rozpoczęły się wykłady na wszystkich trzech wydziałach politechniki warszawskiej.

Pociąg osobowy z Petersburga do Nizzy, zwany *Süd-Express* kursować zacznie z dniem 13 listopoda b. r. przez Warszawę i Wiedeń. Podróż z Petersburga do Nizzy trwać będzie 68 godzin.

Warszawa, 28 września. Głośna w swoim czasie sprawa kradzieży, popełnionej w tutejszym Banku państwa, wczoraj znalazła epilog w sądzie. Obwiniony prawosławny Michał Iljin, poprzednio młody urzędnik pocztowy, w drodze protekcyi mianowany kasyerem kasy oszczędności w Banku państwa, po trzydniowej zaledwie służbie zdefraudował 23.000 rubli, następnie uciekł, ale niebawem sam zgłosił się do sędziego śledczego, twierdząc, że z zabranych pieniędzy nieznajomy sprawca ukradł mu 17.000 rs. Iljina oskarżono o zdefraudowanie 23.000 rs. i sfałszowanie ksiąg kasowych. Drugi obwiniony, prawosławny Aleksy Juśkiewicz stanął pod zarzutem nieoględności służbowej i niedopatrzenia nadużycia.

Sąd skazał Iljina na pozbawienie wszystkich praw i 10-letni osiedlenie w Syberyi, Jurkiewicza tylko na uwolnienie ze służby.

Łódź, 26 września. Jeden z przemysłowców tutejszych p. B., ofiarował kwotę 40.000 franków na konto wycieczki naukowej balonem przez Alpy, w której sam ofiarodawca weźmie udział.

Poznań, 28 września. W szkole uzupełniającej w Odolanowie na zapytanie nauczyciela: „Jaki jest nasz hymn narodowy?“, odpowiedzieli wszyscy uczniowie Polacy: „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Boże zbaw Polskę!“ Nauczyciel spytał następnie jednego z uczniów, kim jest? Odpowiedział: — „Polakiem“. W jakim kraju mieszkasz? — „W Prusiech“. — Jak się nazywa król nasz? — Chłopak odpowiedział: „My żadnego króla ani cesarza nie mamy“.

Na wniosek kuratoryi szkoły uzupełniającej policya skazała za powyższe odpowiedzi trzech uczniów na kary porządkowe po 5 marek każdego.

Poznań, 28 września. Minister spraw wewnętrznych zezwolił robotnikom polskim, pochodzącym z Królestwa, a zamieszkałym w powiecie kwidzyńskim, pozostawać tu w pracy do 1 grudnia b. r., jeśli właściciele majątków, w których robotnicy ci są zajęci, wniosą o to podanie.

Śrem, 28 września. Obchodzi tu dziś ćwierćwiekowy jubileusz istnienia i skutecznej działalności tutejszy Bank ludowy, założony przed 25 laty z inicyatywy ówczesnego profesora przy gimnazyum śremskiem, obecnego arcybiskupa gnieznieńsko poznańskiego ks. Floryana Stablewskiego. Podskarbi Banku p. Kucharski przygotował na dzień jubileuszu dokładne sprawozdanie dotychczasowego rozwoju instytucyi.

Wiedeń, 28 września. W gmachu parlamentu odbyło się dziś znowu posiedzenie klubu południowosłowiańskiego. Nastrój o wiele spokojniejszy. O buncie Słowieńców nie było już mowy, również Rusini przybierają łagodniejszą postawę.

O godz. 12 w południe zebrał się komitet wykonawczy prawicy dla określenia stanowiska swego wobec żądań Słowieńców tudzież wobec uchwały konferencyi przewódców lewicy co do taktyki opozycyi w sprawie ugody. Na posiedzeniu tem obecni byli także prezydent ministrów hr. Thun i minister Jędrzejowicz.

Bezpośrednio przed posiedzeniem komitetu wykonawczego prawicy, konferował hr. Thun z prezydyum Izby poselskiej, oraz z p. Jaworskim, jako prezesem komitetu prawicy, i z przewódcą klubu południowo-słowiańskiego, p. Povszem.

Wiedeń, 28 września. Odezwę o stanie wyjątkowym, sądach doraźnych i zawieszeniu sądów przysięgłych, wraz z motywami, rząd przedłożył kancelaryi Izby poselskiej rzeczywiście jeszcze dnia 25 września. Dlatego nie mają żadnej podstawy wszelkie wnioski, jakoby wygasł stan wątkowy przez to, że tej odezwy wraz z motywami nie przedłożono zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby poselskiej.

Wiedeń, 28 września. O wyniku wczorajszej konferencyi przywódców lewicy słychać, że większością głosów uchwalono zaniechać obstrukcyi na czas pierwszego czytania przedłożeń ugodowych. Uchwała ta zapadła przeciw głosom członków niemieckiego klubu postępowego i niemiecko-ludowego.

Wiedeń, 28 września. Jakób Neumann, kupiec rowerów, mający 30 lat, niedawno ożeniony, odjechał z Wiednia do Wiener-Neustadt i gdzieś zaginął. Rodzina obawia się, że został zamordowany i obrabowany przez człowieka, który go przedtem trzy razy odwiedzał i dla załatwienia jakichś spraw kupieckich do Wiener-Neustadt przywołał.

Grac, 28 września. Pociąg karyncki nr. 5 przy wjeździe na dworzec kolei południowej starł się z maszyną pociągu ciężarowego, wyjeżdżającą właśnie z ogrzewalni. Obie maszyny ciężko uszkodzone. Konduktor pociągu ciężarowego zabity. Z podróżnych nikt nie poniósł szwanku.

Berlin, 28 września. *Localanzeiger* otrzymał wiadomość o olbrzymim wypadku na kolei żelaznej niedaleko stacyi Razarówka na 300 wiorście od Moskwy. Starszy konduktor i sześciu ze służby kolejowej pogruchotani, trzech podróżnych ciężko poranionych; 26 wagonów zupełnie zniszczonych.

Paryż, 28 września. Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę Cambona na ambasadora w Londynie.

Dzienniki dzisiejsze zapisują uwagę, że dzień wczorajszy przeszedł spokojnie.

Petite Republique mimo zaprzeczenia dziennika *Matin*, powtarza swoje twierdzenie, że generał Zurlinden za wdrożenie śledztwa przeciw Picquartowi, otrzymał od rządu nader surowe napomnienie.

Rzym, 28 września. W Pizie odkryto związek 22 anarchistów. Jeden z nich ma pochodzić z Tryestu. Naczelnik związku tego Mazzon uwięziony w chwili, kiedy wsiadał na okręt w podróży do Francyi.

Londyn, 28 września. Biuro Reutera donosi z Tschifu, że flota angielska odpłynęła z Taku do Wei-hai-wei.

Admirał Leymond znajduje się w Tschufu.

Londyn, 28 września. Biuro Reutera dowiaduje się z poważnego źródła, że Anglia, Francya, Rosya i Włochy porozumiały się już co do poszczególnych punktów w sprawie kreteńskiej ultimatum, które ma być przedłożone sułtanowi w ciągu 24 godzin.

Londyn, 28 września. *Timesowi* donoszą z Szanghaju, że wicekról Tschili Yuelu przeniesiony został z Tientsinu do Pekinu.

Cesarzowa matka sama wydaje dalsze edykty, skierowane przeciw członkom stronnictwa reformy.

Konstantynopol, 28 września. Sporny kościół w Kumanowa na rozkaz Porty, został w niedzielę ostatecznie otwarty i oddany Bułgarom.

Konstantynopol, 28 września. Wczoraj udał się prezydent Rady w ministerstwie policyi wraz z czterema członkami Rady do Jaffy.

Konstantynopol, 28 września. Obrady czterech ambasadorów, które mają za przedmiot obmyślenie potrzebnych środków, dla ostatecznego uregulowania kwestyi kreteńskiej, trzymane są w tajemnicy.

Konstantynopol, 28 września. Jak donoszą dzienniki tureckie, została w Ildiz-Kiosku zamianowaną komisya pod przewodnictwem starszego mistrza ceremonii Munir baszy, celem ustalenia ceremoniału podróży cesarza niemieckiego. Komisyi tej podlegają dwie komisye lokalne w Berucie i Damaszku, pod przewodnictwem tamtejszych walich.

Wiedeń, 28 września. Dziś o g. 12·30 z południa notowano: Kredyty austryackie 352·12, Kredyty węgierskie 380·— Anglobank 155·05, Unionbank 292.50, Bankverein 263·—, Laenderbank 223·50, Boden Credit —·—, Alpiny 167·60, Towarzystwo akcyj. broni —·— po kursie —·—, Rima Muranya —·—, Prager Eisen 761·—, Kolej państwowa 347·50, Kolej południowa —·—, Elbethal 260·—, Lombardy 74·—, Austryacka renta koronowa —·—, Węgierska renta koronowa 98—, Renta srebrna —·—, Renta majowa 100·75, Akcye tytoniowe —·—, Węgierska renta złota 119·70, Losy tureckie 58·10, 20-franków 9·535, Marki niemieckie 58·87.

Usposobienie słabe.

Berlin, 28 września. O g. 12 min. 5 notowano: Kredyty 221·25, Disconto Commandit 198·25.

Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 28 września. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przyszło do nader ożywionej rozprawy z powodu znanego rozporządzenia wiedeńskiej Rady szkolnej okręgowej, na podstawie którego dzieci, uczęszczające do wiedeńskich szkół ludowych mają być podzielone według wyznania.

Radny Tomola postawił wniosek, aby Rada miejska objawiła zadowolenie z tego i wyraziła nadzieję, że Rada szkolna krajowa oraz ministerstwo oświaty zatwierdzą to rozporządzenie, ponieważ nie sprzeciwia się ono żadnemu przepisowi ustawy, co więcej, zdolne jest pogłębić moralno-religijne wychowanie dzieci, zarówno chrześcijańskich, jak żydowskich.

W ciągu burzliwej rozprawy nad wnioskiem Tomoli, oświadczył radny Vogler, że postępowanie antiliberałów nie jest ani chrześcijańskie, ani socyalne. Rozporządzenie to może spowodować wychowy-

BLUZKI, HALKI, GORSETY, poleca nowo otworzony Magazyn towarów modnych pod firmą: Ferdynand Güttler Lwów, Halicka l. 20.

Wniosek Tomoli przyjęto wreszcie z dodatkiem, że rozporządzenie Rady szkolnej okręgowej zawdzięcza swe powstanie jedynie pedagogicznym względom.

Budapeszt, 28 września. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Zagrzebia, że w miejscowości Bedekovtina mularze kroaccy rozpędzili zajętych przy budowie mularzy włoskich i ścigali ich do Zabok. Kilku Włochów odniosło ciężkie rany.

Berlin, 28 września. Wyjazd cesarstwa niemieckich do Jerozolimy został odroczony, ponieważ budowa kościoła jerozolimskiego, w którego poświęceniu para cesarska miała wziąć udział, skończy się prawdopodobnie dopiero z początkiem listopada.

Słychać, że z powodu nieporozumień wywołanych między ces. Wilhelmem i rodziną Bismarka ogłoszeniem książki Buscha, wyrażającej się niezbyt pochlebnie o cesarzowej Auguście, Wilhelm Bismark, piastujący urząd naczelnego prezesa Prus wschodnich ustąpić ma z tego stanowiska.

Paryż, 28 września. Na wczorajszej Radzie gabinetowej oświadczył minister spraw zagranicznych Delcasse, że od ambasadora angielskiego otrzymał wiadomość o przybyciu Marchanda do Faszody. Minister zaprzeczył temu, jakoby rząd francuski dał Marchandowi jakiekolwiek polecenie.

Minister skarbu przedłożył zestawione ostatecznie pozycye budżetu na r. 1899.

Następna Rada gabinetowa odbędzie się dziś.

Petersburg, 28 września. Ministerstwo oświaty opracowuje przepisy dotyczące urządzania odczytów publicznych po wsiach i w miastach. Kierownictwo takich odczytów powierzone będzie osobom, stojącym na czele zakładów naukowych.

Z początkiem listopada b. r. zacznie tu wychodzić tygodnik prawniczy *Prawda* pod redakcyą grona profesorów i uczonych.

Kijów, 28 września. Rozstrzygnięto konkurs na budowę kościoła katolickiego w Kijowie: pierwszą nagrodę 900 rubli otrzymał Wiktor Popiel z Warszawy, drugą 600 rs. Wołowski, student instytutu inżynierów cywilnych, trzecią 500 rs. inżynier Neusau, czwartą 300 rs. Pokrowski z Warszawy.

Konstantynopol, 28 września. Cztery gabinety postanowiły wezwać Portę do cofnięcia wojsk tureckich z wyspy, przyczem mocarstwa zobowiązują się chronić żyjących na Krecie mahometanów. Odpowiednia nota będzie niebawem wystosowana.

Stan powietrza.

Wiedeń, 28 września. Na zachodzie ciśnienie powietrza zmalało, na wschodzie jeszcze wzrosło. W Austro-Węgrzech chwiał się stan barometru między 761 mm. w Dalmacyi, 762 w Tyrolu, a 768 w Galicyi wschodniej. Wiatry bardzo słabe, powietrze zmienne, niebo zachmurzone, rano bez opadów. Temperatura trzyma się nisko pod normalny.

O godz. 7 rano donoszono:

Wiedeń 6·7°, Bregencya 6·3°, Ischl 4·8°, Praga 3·1°, Lwów 4·0°, Hermanstadt 9·2°, Lesin 22·9°, Riva 17·9°, Schneeberg 5·0°, Semmering 8·0°. Grac 10·8°, Lublana 12°, Unghvar 6°, Pola 15·3°, Serajewo 12·4°.

Koło Lesiny silny sirocco.

O ulewnych deszczach donoszono wczoraj tylko ze wchodu i południa. Wiatry obracają się ku południowo-wschodowi. Niebo wypogadza się, ale zostaje jeszcze powszechnie bardzo chłodno.

Z obrębu austryackich kolei państwowych donoszą: Zagórz 3·7 na pół chmurno, Muszyna 2·5 prawie pogodnie, Voels 2·5 cicho, pochmurnie, Skole 5·2 pochmurnie, Aussee 3·0 cicho, pochmurnie, Tarvis 0·4 cicho, pogodnie, Neumarkt (Styrya) 5·0 Cels. cicho, pochmurnie.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 28 b. m.

Kurs lwowski:

	płacą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127·—	128·10
Za 100 marek	58·50	58·80
20-frankówka	9·50	9·62

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 28 września.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 8·40 do 8·70. Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 6·90 do 7·10. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny stary —·— do —·—. Owies nowy 5·75 do 6·—. Jęczmień pastewny 5·— do 5·50. Jęczmień browarny 5·50 do 6·—. Rzepak 11·25 do 11·40. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny —·— do —·—. Groch do gotowania 6·50 do 8·50 Wyka —·— do —·— Bobik —·— do —·—. Hreczka —·— do —·—. Kukurydza stara 5·30 do 5·50 Kukur. nowa lub na term. —·— do —·—. Chmiel za 56 kilo 75·— do 120·—. Koniczyna czerwona 42·— do 48·— Koniczyna biała 35·— do 40·—. Koniczyna szwedzka —·—. do —·— Tymotka —·— do —.

Spirytus paritas Tarnopol 17·75 do 18·50, na termina 14·25 do 14·75.

W obec słabszych dowozów usposobienienie co — do — żyta lepsze, pszenica również uzyskała zwyżkę. To samo kukurydza — dla braku dowozów wskazuje zwyżkę cen.

Kraków, (na Kleparzu) 27 września. Płacono pszenicę białą: 8·30 do 9·30; czerwoną 8·80 do 9·15 zł.; żółtą 8·80 do 9·10 zł.; żyto nowe 7·45 do 7·80 zł.; żyto nowe węgierskie —·— do —·— zł. jęczmień browarny 6·60 do 7·—; na krupy 6·20 do 6·35 zł.; owies n. 5·70 do 6·20 zł.; rzepak 11·25 do 11·75 zł.; konicz czerwony —·— do —·— zł.; biały —·— do —·— zł.; kukurydza —·— do —·— zł. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 27 września.

Powzięta przez francuską radę ministrów uchwała rewizyi procesu Dreyfusa, wpłynęła dodatnio na zachodnie giełdy i przyczyniła się do nieznacznego wzmocnienia tutejszego targu.

Obroty pozostały jednak bardzo nieznaczne i dotyczyły w pierwszym rzędzie efektow targu lokalnego, który głównie dla walorów żelaznych lepiej był usposobiony na wiadomość o podwyższeniu cen żelaza w Niemczech. Zwyżka odnośnych efektów była jednak, tak samo, jak w Berlinie, dość skromna; najwięcej skorzystały Prager Eisen, co do których decydującą była pogłoska, że rada nadzorcza zamierza postawić wniosek na częściowy zwrot kapitału akcyjnego. Z efektów bankowych były przedmiotem transakcyj tylko austryackie i węgierskie kredyty, które zdołały nieznacznie pójść w górę, pomimo, że z Pesztu nadsyłano ciągle jeszcze polecenia na sprzedaż. Akcye kolejowe pozostały prawie bez zmiany, staatsbahny głównie dlatego, że wykaz za ostatnią dekadę, jakkolwiek o 120.000 zł. lepszy, niż prowizoryczny tej samej dekady w roku ubiegłym, zawsze jeszcze był niższym o 13.000 zł. od definitywnego obliczenia tejże dekady w r. 1897.

Redaktor naczelny:
Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś w środę dnia 28. września 1898

Po raz pierwszy

AGNIESZKA JORDAN

dramat w 5 aktach Jerzego Hirschfelda, przekład Jana Kasprowicza.

OSOBY:

Jordan	p. Hierowski
Agnieszka Jordan	pni Żelazowska
Jaś, Ludwiś, Jan, Ludwik, Sommer — ich dzieci	pni Żłobicka, pna Ogińska, p. Kliszewski, p. Wostrowski, p. Jaworski
Pani Sommer	pni Gostyńska
Adolf Krebs, jej brat	p. Chmieliński
Wiener, Weiss — giełdziarze, przyjaciele Jordana z klubu	p. Feldman, p. Walewski
Laporte, spiewak opery	p. Antoniewski
Betty, żona Wienera	pni Kwiecińska
Trudzia, Feliks, Fryda — ich dzieci	Basia Zielińska, mała Pasternak, pna Nałęcz
Róża Neubrück	pna Czaplińska
Eliza Liebman	pna Zamorska
Paulina Valentin	pna Połęcka
Dr. Spitt, nauczyciel domowy	p. Kwiatkiewicz
Hitrichowa, portierka	pni Różańska
Augusta, niańka	pna Nowalska
Amalia, służąca	pna Rybicka
Ernestyna	pni Modzelewska
Lokaj	p. Modzelewski
Dziecko	mała Dradrach

Gości weselni. — Akt 1 w Berlinie 1865. — Akt 2 w bałtyckiej miejscowości kąpielowej Heringsdorf 1873. — Akt 3 i 4 1882. — Akt ostatni 1896 w Berlinie.

Jutro we czwartek po poł. o 1/24 „Kraj“, kom. w 4 aktach.
„ „ wieczór o 1/28 „Czarodziej z nad Nilu“, opera komiczna.

W piątek po raz 2-gi „Agnieszka Jordan“, dramat w pięciu aktach Jerzego Hirschfelda.

W sobotę po poł. o 1/24 1-sze przedstawienie dla młodzieży szkolnej: „Zemsta“, kom. w 4 aktach Fredry.
W sobotę wieczór o 1/28 po raz pierwszy „Szatani na ziemi“, operetka w 4 aktach Souppego.

Początek o godz. 7-mej, koniec około 10-tej wieczór.

Hotel „Imperial“
ul. Trzeciego Maja l. 3.
pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 28 września.

L. hr. Dębicki z Jaworowa. — A. hr. Grudziński z Poznania. — A. hr. Sołtanowa i W. bar. Weyssenhoff z Warszawy. — J. Sawicki z Jakubowic. — A. Krosegk z Kolonii. — Dyrektor A. Brandau z Düsseldorfu. — M. Morawska z Odrzechowa. — M. Hermann z Monachium. — W. Engeler z Wrocławia.

Hotel francuski.
Lwów, pl. Maryacki.
W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.
(K. Proksch).

Przyjechali dnia 28 września.

Ks. Hipolit Skimborowicz z Warszawy. — F. Willers z Monachium. — P. Waligórscy ze Swaryczowa. — P. Wiktor z Zarszyna. — G. Januszkiewicz z Komarna. — W. Śliwiński ze Schodnicy. — Jan Czaykowski z Pietniczan. — P. Flattowie z Raudnitz (Czechy). — Dr. Ludwik Midowicz z Krakowa. — Andrzej Kraif, inżynier, z Budapesztu. — Wacław Lipczyński z Kolędzian. — St. Madonowicz z Warszawy. — P. Kunaszowski z Perekossów. — J. Jaskólski z Gniwania (Podole rosyjskie). — J. Stössel z Poznania. — J. Danes ze Stanisławowa. — Romuald Kędzierski z Żółkwi. — Stanisław Niewiadomski z Sieniawy. — Aleksander Stromka z Niemirowa.

Wobec wysokiego kursu
Rent austryackich i węgierskich
polecamy zamianę tychże na
Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego,
Listy zastawne Banku krajowego,
Listy zastawne Banku hipotecznego
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz
Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.
Promesy
do ciągnienia 1 października 1898
na 4% Losy Cisy
po zł. 3·25 a. w. wraz ze stemplem.
Główna wygrana 200.000 koron.
Losy jubileuszowe
tylko 50 cent.
Główna wygrana 100.000 koron i 2 razy po 25.000 koron.
do ciągnienia 22 października br.
Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. **50.000** i złr. **5.000.**
Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dn. przed ciągnieniem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.
Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.

NADESŁANE.

Specyalista chorób wenerycznych, skórnych i narządu moczowego
Dr. ALBIN PADALEWSKI
b. lekarz na klinikach uniw. w Wiedniu, Berlinie i Paryżu.
OPERATOR
ordynuje przy ul, **Akademickiej l.** 3 nad b. cukiernią W Grossa, dawniej l. 3, od 10—12 rano i od 3—5 po południu.

Zakład röntgenograficzny
Drów HELLMANA i WOLISCHA
plac Smolki l. 3.
Ordynacya codziennie od 11—1 i od 4—6.

Założony w roku 1853.
Dom bankowy i kantor wymiany
pod firmą
August Schellenberg i Syn
we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 1
wyłączny właściciel
Artur Schellenberg
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe monety itp. i poleca obecnie
PROMESY
na 4% losy regulacyi **Cisy** do ciągnienia 1 października po zł. 3·25 wraz ze stemplem.
Główna wygrana zł. 100.000
Wydawnictwo gazety losowań *Nadzieja*. Prenumerata roczna zł. 1·50, na prowincyi zł. 1·80.

Dr. Ludwik Zion
otworzył kancelaryę adwokacką
we Lwowie, ul. Kościuszki l. 13.

Kazimiera Dylska
uczennica pp. prof. Leszetyckiego w Wiedniu i Melcera
udziela gry na fortepianie od dnia 1. września.
Ul. Sykstuska l. 25, I. p.

Dr. R. Müller
dla wewnętrznych, kobiecych, sekretnych.
Żółkiewska l. 42.

Dr. Zygmunt Spalke
Specyalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani. Ord. od 11—12 i od 3—5 g. **Ul. Grodzickich 4.**

Odznaczona w r. 1894 najwyższą nagrodą Ministerstwa handlu
Fabryka asfaltu Szeligi Łyszkiewicza
inżyniera we Lwowie, ul. św. Marcina l. 29 — poleca
elastyczne PŁYTY IZOLACYJNE, LAK, asfalt świecący, SMOŁĘ angielską bezwodną do konserwacyi dachów tekturowych, żelaza i drzewa. Fabryka osusza asfaltem, jako jedynym środkiem najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Pyrolinę do oświetlania najnowszy wynalazek poleca
O. T. WINCKLERA Syn
Lwów, Rynek l. 28.

Przewielebnym Duchownym tudzież wielce Szan. P. T. Urzędnikom państwowym i prywatnym, jakoteż wszystkim innym na dobrem stanowisku będącym osobom prywatnym, udzielamy jak najchętniej przy zakupnie dywanów, firanek, der na konie, portyer, chodników, koców, kołder i różnych przedmiotów dekoracyjnych, ulg w spłatach bez jakiegokolwiek podwyższśnia cen. Na prowincyę wysyłamy nasze bogato illustrowane cenniki gratis i franco. „Teppichhaus Au Louvre“ we Lwowie, ul Sykstuska l. 6 (Pasaż Hausmanna). 2958

Wyborna kawa pół kilo 75 ct. „Syryusz“ ulica 3 Maja l. 2 Lwów. 2985

Lwów, ul. Św. Szymona, łącząca ul. Batorego z Chorążczyzną. **PAPIER,** przybory kancelaryjne, szkolne, froeblowskie, kwiaty, bibułka, liście, poleca **Helena Jaworska.** Cenniki na żądanie. 2917

Nowości w futrzanych towarach, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach, po zadziwiająco nizkich cenach
Maison de Nouveautes
Madame Bertha Fiedler
Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Senzacyjny wynalazek!
Hygieniczna ochrona kobiet.
Nowy środek zabezpieczający.
Polecony przez lekarzy.
Prospekt wysyła za nadesłaniem 10-cent. marki. **Ignacy Fischer, Lwow.** 3115

Koszule męskie w najlepszym gatunku wysyłam **franco** na próbę po złr. 1·30, 1·50, 1·75, 2 do 2·50. **Kalesony** z trwałego płótna, robota domowa po 75 ct., 90, 1·20 do 1·50. — Handel bielizny i magazyn nowości D. Körner, Lwów, plac Halicki 14. 2966

Lando na cztery osób do sprzedania. — Wiadomość w fabryce powozów ul. Żulińskiego 4. 3210

Prosięta Yorkshire
z dużej rasy, szybko rosnące po sztukach odznaczonych pierwszą nagrodą, na wystawach i jarmarkach rozpłodników, są do sprzedania w chlewni Zarszyńskiej. Cena 2-miesięcznego knurka 22 zł., loszki 17 zł. loco stacya Zarszyn. 3093

Papier listowy z winietą Mickiewicza, 50 arkuszyków, 50 kopert w kasetkach za **80** ct. można nabyć w lokalu Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Rynek l. 10. pierwsze piętro. 707

Magazyn przyborów uniformowych pod firmą: **E. Smyczyński** (przed. Sapák) ul. Akademicka l. 12, poleca wszelkie przybory uniformowe dla Pp. ck. oficerów, urzędników, jednorocznych ochotników, straży skarbowej, żandarmeryi, p. Studentów, wielkim wyborze w najlepszych gatunkach, po cenach bardzo przystępnych. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się za pobraniem pocztowem. 3223

Resztki chodników i wysortowane dywany, portjery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich. Skład dywanów „Au Louvre“, Lwów ul. Sykstuska 6, (Pasaż Hausmana. — **Także i na raty bez podwyższenia cen.** Dla prowincyi cenniki gratis i franco. 2957

Leksykon Brockhausa najnowsze 14 wydanie 17 tomów tanio do nabycia. Wiadomość: Agencya Pism, pasaż Hausmana 9. 3217

Interesy majątkowe i handlowe.

Drzewo bukowe sąg 13 zł. **Węgiel salonowy płukany** centnar 70 ct. dostarcza: **Dom handlowy** pasaż Hausmana 5. telef. 560. 3247

Młyn wodno-parowy
najnowszej konstrukcyi, elektrycznie oświetlony, z walcami porcelanowemi i stalowemi, stacya kolei w miejscu, sześć kilometrów od Rzeszowa, przy gościńcu murowanym, mogący zemleć na dobę 100—120 mtr. jest do wydzierżawienia, ewentualnie do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Boguchwała, poczta w miejscu.

Poszukuje się kupna folwarku, blisko większego miasta, w zdrowej okolicy z bardzo dobrą glebą i budynkami, ładnym dworkiem. Dokładne zgłoszenia proszę nadesłać pod adresem „folwark“ Zakopane. Pośrednictwo wykluczone. 3244

Majątku ziemskiego
większego, z lasem, poszukuję do kupna za gotówkę, ewentualnie w zamian za rentowną kamienicę, co zwyż dopłacę, lub skredytuję. — W. Jaworski, ul. Grodzka 30, Kraków. 3118

Kamienica piątrowa, dobrze budowana, 8 lat wolnego podatku, dług Kasy oszczędności, do sprzedania. Lwów, Kalecza 16. 3193

Mieszkania i sklepy.

b) Zaofiarowane.

Kalecza l. 3. 3 pokoje z przynależytościami (parter). 3256

Salon, 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem na I piętrze w eleganckiej willi, ul. św. Zofii l. 24, do wynajęcia od 1 października lub zaraz dla bezdzietnych. 3258

Ośm pokoi
na pierwszem piętrze, naprzeciw ogrodu miejskiego, przy ul. Mickiewicza nr. 26, zaraz do najęcia. 3053

Pomieszkanie z 7 pokoi, kuchni, przedpokoju z komfortem i wygodami: balkon, weranda, łazienki, wodociągi, do wynajęcia, Kraszewskiego l. 7, naprzeciw ogrodu Pojezuickiego. 2920

Lelewela 3. stajnia na jednego konia nowa, może być także użyta na skład lub magazyn. 3150

3 pokoje i 1 pokój do najęcia. Żółkiewska 38. 3151.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, osobny strych i ogród do najęcia od października, ul. Supińskiego l. 24. 3219

2 umeblowane frontowe pokoje, z których jeden duży z balkonem, na I piętrze, ewentualnie z usługą na dwa miesiące do najęcia. Bliższa wiadomość, Lwów, post. rest. pod lit. B. S. 3226

Doniesienia różne.

BASEN (pływalnia) wspaniale urządzony, został otwarty na nowo w Zakładzie kąpielowym św. Anny (Akademicka 10). Kąpiel z bielizną **25** centów, w abonamencie 20 ct. **Dla pań** od godz. 9—½12 w południe. — Lekcyi pływania udzielaegzaminowany nauczyciel. 2343

Odlewnia metali, oraz pracownia wyrobów metalowych, wyrabia wszelkie wyroby, w zakres mosiężnictwa wchodzące. TOMASZ MOOS, Sykstuska 30, Lwów. (3140

Panowie akademicy mogą mieć całkowite utrzymanie za miernem wynagrodzeniem. Wiadomość: ul. Zyblikiewicza . 2 (parter). 3246

ARBENZ'A szwajcarskie brzytwy
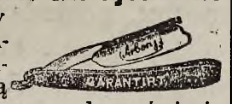

z wymiennemi klingami, są wsławione w całym świecie swą dobrocią, doskonałością i pewnością. Do nabycia pod zupełną gwarancyą fabrykanta, w wszystkich składach Austro-Węgier. Należy uważać na markę **A. ARBENZ**, Jougne, **(Lausanne).** 2424

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Rutynowany magister farmacyi poszukuje posady. Bliższa wiadomość w aptece w Komarnie obok Gródka. 3202

Przemysłowiec który kaucyę złożyć może, poszukuje zastępstwa większych firm katolickich w Galicyi lub zagranicą, za stałą prowizyą. — Zgłoszenia “M. M. Przemysłowiec“ Kantor Słowa, Pasaż Hausmana 9.

Panna z dobrego domu (8 kl. wydz.) poszukuje posady do dzieci — tylko u pocztmistrza. S. S. „Słowo Polskie“.

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca za bonę lub do zarządu domem. Rynek 34, III piętro, na lewo.

Dziewczyna z lepszego domu poszukuje miejsca do lżejszej domowej roboty. „Panna służąca“ p. r. Lwów.

Panna szuka miejsca w mleczarni lub do dzieci. Adres: Praca 100, post. rest., Lwów.

Cukierniczy pomocnik szuka zajęcia. Izydor Kuliński, ul. Inwalidów l. 7, I p.

Osierocona osoba poszukuje miejsca do zarządu domu, zajmie się kuchnią, praniem, prasowaniem. A. K. p. r. Sambor.

Solicytator z kilkoletnią praktyką szuka miejsca. F. Ś., p. rest., Lwów.

Pisarz z długą praktyką u adwokata poszukuje posady u adw., not. lub w innem biurze. J. D. post. rest., Tarnopol.

Biegły w rachunkach, w handlu skór i przyborów szewskich, szuka miejsca, Polak, pod lit. L. B. 267, p. r., Lwów.

Pasiecznik i leśnik z kilkoletnią praktyką poszukuje posady. Adres: Pasiecznik, post. rest., Złoczów.

Dyetaryusz poszukuje posady. Krzywa 7. III piętro.

Klucznicy lub do samoistnego zarządu domem, znająca się na krawiecczyźnie. Zgł.: Jan Garda w Banicach p. Klimoucz.

Manipulant - dyetaryusz z kilkuletnią praktyką, poszukuje zajęcia zaraz, ul. Krzywa l. 7, III. piętro.

Panna poszukuje miejsca jako kasyerka do sklepu. Wiadomość w „Słowie“:

Dublańczyk szuka posady praktykanta gospod. Wiad.: biuro Wereszczyńskiej, Wałowa 13

Rachunkowiec zdolny, biegły, przyjmie zajęcie popoł. od 4—7. EH. 872, p. r., Lwów.

Kanc. praktykant szuka posady. S. O. 1000, p. r.

Ekspedytor pocztowy i telegrafista szuka posady — pod B. Z. p. r. Jarosław.

Praktykant, był już rok w handlu we Lwowie, szuka miejsca. Zgłosz. w „Słowie“.

Były kupiec, 48 lat, następnie jako dyetaryusz, szuka zajęcia w handlu, albo jako dyetaryusz. Oferty do Redakcyi pod „F T.“

Magister farmacyi poszukuje posady. Filip Barszak, Lwów, Gródecka 55.

Uzdolniona krawcowa szyje i białą bieliznę, znająca krój, franc., poszukuje miejsca. — Wiadomość w „Słowie“ A. W.

Rysownik biegły w planach, poszukuje zajęcia biurowego, lub przy budowie jako podmajstrzy. P.-r. „H. K.“ Lwów.

b) Zaofiarowane.

Poszukuję się kilkanaście **panien** do **fabrykacyi tutek** klejonych, również jednej kierowniczki. K. Primus, ul. Polna 16, I p. 3229

Fotograf E. Trzemeski we Lwowie poszukuje kopistę wyrobionego; przyjmie także 2 praktykantów w wieku od 14—16 lat katolików. 3218

Poszukuję zdolną **panienkę** z dobrą figurą do magazynu konfekcyi, również zdolną do sprzedaży, władającą językiem polskim i niemieckim. Adolf Czopp, Halicka l. 1. 3239

Wychowanie i nauka.

Ludgarda Budkowska udziela lekcyi tańców salonowych i solowych, Rynek l. 12, I. p. 3251

Paryżanka wykształcona z pięknym akcentem udziela lekcyi francuskiego i literatury. Adres: Łąckiego Eliasza l. 9, drzwi 7, obok żandarmeryi. 3252

Do 4 małych dzieci na wieś poszukuje się bona względnie **guwernantka,** chrześcijanka, z węgierskim językiem, któraby i początkową naukę dzieciom udzielać mogła. Pierwszeństwo będą miały panienki biegłe w robotach ręcznych i grze na fortepianie. Zgłoszenia nadsyłać pod „Bona“ do Krosna. 3255

Lekcye zbiorowe angielskiego języka rozpoczynają się w miesiącu październiku osobne godziny dla uczniów, osobne dla uczenic. Cena przystępna dla każdego. Zgłoszenia ul. Gołębia 10, II. p. 3257

Ksawery Budkowski b. mistrz baletu teatrów warszawskich, udziela lekcyi tańców, Rynek 12. 3250

Niemka nauczycielka poszukuje lekcye. Adres: p. Knirsch, ul. Klonowicza 14, (w bok Kochanowskiego). 3172

Edmé Brulard udziela nauki języka francuskiego. Ul. Św. Teresy 4. 3178

Udziela lekcyj gry fortepianu uczenica Mikulego za skromnem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość pod „Nauka“ w Administracyi Sł. polskiego.

Uzdolniona nauczycielka z praktyką poszukuje miejsca. M. N. u p. Mykietyn, plac Akamicki l. 1. Lwów.

Akademik, rutynowany pedagog, poszukuje lekcyi w domu obywatelskim na prowincyi. Akademik 444, p. r., Lwów.

Lekcyj GRY na CYTRZE i fortepianie udziela **tanio** panienka, posiadająca dobrą szkołę, u siebie w domu lub uczących się. Wiad.: ul. Bartosza Głowackiego l. 4 (w parterze).

Powróciwszy z Ameryki, udzielam lekcyi języka angielskiego. Wojciech Szukiewicz, Chorążczyzna 13.

Française disposant de 4 a 6 heures du soir, désirerait trouver legons. S'adresser an Bureau du Journal sous L. T.

Akademik poszukuje lekcyi z wykł. niem. L. B. „Słowo“.

Nauczycielka (francuska), poszukuje lekcyi przedmiotów szkolnych i języka franc. Kalecza l. 8, I p., drzwi na lewo.

Maturzysta poszukuje lekcyi Wiad. w handlu wody sodowej p. Mikolascha, Kopernika 1.

Ukończona konserwatorzystka, poszukuje lekcyi fortepianu, Lwów, ul. Pełczyńska 12, drzwi 1.

Za 6 zł. miesięcznie udzielam nauki języka włoskiego lub angielskiego. A. ENIS, Lwów, Sykstuska 3.

Kandydat IV. r. ck. Seminaryum, poszukuje lekcyi. „K. M.“ w red. „Słowa“.

Je donne des legons et conversation française à prix moderé. S'adresser. Łyczaków 15, II. etage porte 14.

Leśnictwo Zassów pod Czarną (op. Zassów, stacya kolei i telegraficzna Czarna) rozsyła **od 15 października:** sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy i rośliny pnące. Cennik odwrotną pocztą opłatnie. 3207

Wystawa ogólna
wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portyer, firanek i chodników otwarta przez cały dzień, w nocy zaś przy elektrycznem oświetleniu. Wstęp wolny. Zdumiewająco tanie ceny są na wszystkich towarach dokładnie uwidocznione. Ulgi w spłatach wedle umowy. Uprasza się każdego, kto coś zakupić pragnie, by wprzód obejrzał tę wystawę. *Na prowincyę cenniki darmo i opłatnie.* Listy adresować należy:

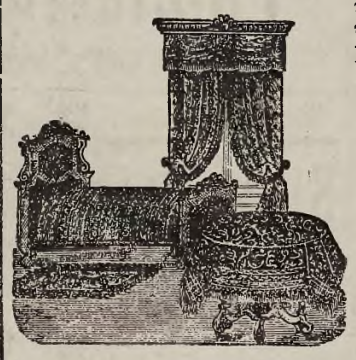

Skład dywanów
„AU LOUVRE“
LWÓW, ulica SYKSTUSKA liczba 6, (pasaż Hausmanna).

Ces. król. uprzyw.
Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu
Juliusza Mikolascha Następców
Jakóba Sprechera i S-pki
we LWOWIE
poleca stare **wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bengoût“** na nalewki, tudzież prawdziwy **ocet** spirytusowy. 21
Składy dla miasta: ulica Halicka l. 1. — ul. Kopernika l. 9.

Ważne dla P. T. obszarów dworskich i Kółek rolniczych!
Sprzedaż i ekspedycya soli
Bielsko-Bialskiego banku eskontowego i wekslowego
dawniej M. J. Wenzla w Bochni
dostarcza soli dla bydła w cenie po 5·32 ct. za 100 kg. włącznie z należytością za worki i dostawą do kolei dworca w Bochni. 3230

Magazyn futer
B. SZARKIEWICZA
Przeniesiony został na I-sze piętro w tym samym domu, wchód od ulicy **Krzywej l. 9,** obok Banku Hipotecznego we Lwowie. — Poleca we wszystkich rodzajach **Futra po zniżonej cenie,** dla tego, że nie na froncie. 3139

Szanownym P. T. Kuracyuszom powróciwszy z wód
poleca
takie same **sucharki,** jakie dostaje się w Karlsbadzie na **„ALTE WIESE“**
piekarnia
MARCINA
CZYŻEKA
we Lwowie

jakoteż pieczywo krajowe i zagraniczne chleb Grahama i chleb żytny specyalnie wyrabiany.
Sklepy: *Rynek 27, — ul. Jagiellońska 6, — pl. Akademicki 2, — Kaźmierzowska 17.* 3057

„Przegląd Wszechpolski“
dwutygodnik polityczny i społeczny
wychodzi we Lwowie od lat trzech w zeszytach dwuarkuszowych
1 i 15 każdego miesiąca.

„Przegląd wszechpolski“ informuje o najważniejszych objawach życia narodowego na całym obszarze ziem polskich, z szczególnem uwzględnieniem zaboru rosyjskiego.

„Przegląd wszechpolski“ zamieszcza w każdym zeszycie oryginalne korespondencye z Warszawy i innych ognisk życia polskiego w zaborze rosyjskim i podaje stale dokładne wiadomości ze wszystkich dzielnic Polski, z kresów i wychodztwa.

Przedpłata roczna **„Przeglądu wszechpolskiego“** wynosi 4 złr., półroczna 2. złr. w. a. 949

Adres redakcyi i administracyi:
Lwów, ul. Małeckiego l. 3.

Markus Karol **Lwów, pl. Maryacki 9,** poleca swój obficie zaopatrzony **Skład sukna i towarów wełnianych** z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. **Ceny bezwarunkowo stałe. Na żądanie próbki gratis i franco.**

POWIETRZE lasów IGLASTYCH w POKOJU
otrzymuje się przez rozpylanie
KADZIDŁA SOSNOWEGO
Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu.
Flaszka 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

JAN IHNATOWICZ
Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika l. 3., Halicka l. 11., ***Kraków:*** Sukiennice l. 20., ***Czerniowce:*** Rynek l. 2., ***Przemyśl:*** Franciszkańska l. 24.

„Mody paryskie“
najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami **kwartalnie** 90 ct., **rocznie** 3 zł. 60 ct. Prenumeratorowie roczni otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo **„Mód paryzkich“** Lwów, Łyczakowska 27. 605
Numera okazowe na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Palcie tutki Niemojowskiego
wszędzie do nabycia.

Karol Jaworski
we Lwowie, **Batorego l. 20.**
poleca skład i pracownię
OBUWIA damskiego, męskiego i dla dzieci
po cenach umiarkowanych.
Z prowincyi wystarczy jeden zużyty trzewik.

57
lat istniejący handel
Sukna i towarów wełnianych
pod firmą 2789
Jan Wallach i Syn
poleca się PT. Publiczności.

Ważne dla ogrodników i rolników.
Siny kamień
i
wypróbowany proszek
do
bajcowania
chemika DUPUYA
poleca
po najumiarkowańszych cenach
Wolf Czopp
Lwów, ul. Żółkiewska 2.
Najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów.

KAWY
w najlepszych gatunkach przed zakupnem wypróbowane, w smaku czystym i aromatycznym, poleca jedynie handel korzenny
Leonarda Soleckiego
we Lwowie, **Batorego l. 2.**
Cena **A** za pół klg. Cena **B** za 4¾ kilo netto i franco do każdej stacyi pocztowej w kraju.

	A.	B.
Ceylon grubo ziarn. wybierana zł.	1·10	10·60
Ceylon grubo ziarn. najprz.	1·08	10·40
Ceylon perłowa najp.	1·08	10·40
Ceylon średnia najp.	1·04	10·—
Ceylon zielona najp.	1·—	9·65
Cuba grubo ziarnista	—·96	9·25
Portorico	—·90	8·70
„Syriusz“	***—·70***	***6·50***
Mocca arabska	1·08	10·40
Jawa złota	1·08	10·40

Przy zakupnie 1 kilograma w miejscu ***6 centów opustu.*** **Kawy palone** pół kilo po złr. 1·40, 1·20 i 90 ct. — Dwa razy w tygodniu świeżo palona.
Łaskawe zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. 3162

HERBATA
Marka ochronna

rzeczywiście chińska przez Rosyę sprowadzana o wybornym smaku, 4 wyśmienite gatunki, — Pakiet 125 gramów:
Nektar książęcy ct. 55
Perła Chin ct. 75
Bukiet królewski zł. 1·25
Kwiat cesarski zł. 1·25
Także wyborny **RUM** i wyśmienity **KONIAK** prawdziwy francuski w 3 gatunkach 2808
Kazimierz Lewicki
Lwów — ul. Trybunalska,

Do P. T. właścicieli koni!

Jeżeli Wielmożny Pan zamierza dobre i tanie ***dery na konie*** kupić, zechce Wielmożny Pan udać się do składu dywanów ***„Au Louvre“, Lwów, Sykstuska l. 6.*** Tamże znajdzie Wielmożny Pan ogromny wybór der po zdumiewająco niskich cenach. — Na prowincyę wysyłamy na żądanie nasze bogato illustrowane cenniki gratis i franco. 2959

Starszy pomocnik
z handlu korzennego, z dobremi świadectwami i dobrze polecony, obeznany z ekspedycyą sklepową i robotami piwnicznemi, znajdzie korzystne umieszczenie zaraz w handlu ***Ludowego Towarzystwa gospodarczo-handlowego*** **w Gorlicach.**
Oferty wraz z fotografią należy adresować do Dyrekcyi tegoż Towarzystwa. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3242

Najtaniej
CHIFFONY, SHIRTINGI,
w sztukach i na miary
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie
posyłam. 53

Lotus Blossoms.
Lieblicher Parfum.
CROWN PERFUMERY

Aparaty i przybory do
FOTOGRAFII
w znanej zagwarantowanej jakości po cenach oryginalnych fabrycznych oferuje
Firma WIKTOR BERGER
Lwów, Akademicka 8.
Cenniki gratis. 3233

„IRIS“
NOWY MAGAZYN MÓD
ul. Jagiellońska l. 7.
(róg ul. Trzeciego Maja)
poleca na sezon znaczny **wybór kapeluszy damskich i dziecinnych** w najlepszym guście. Modele paryskie. 3234
Ceny możliwie najniższe.
„IRIS“

SAPOMENTHOL
(Maść Sapomentholowa)
nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli** *Aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.*

Środek popularny, w cierpieniach reumatycznych, gościowych, itp. z najlepszym skutkiem używany, dostać można po cenie: słoik próbny **70 ct.** Słoik duży **2 złr. 50 ct.** w każdej większej aptece.

Składy główne w aptekach następujących:
Lwów: **Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Łazowskiego, Ruckera.** — Przemyśl: **Mańkowskiego i Schwarza.** — Gródek: **Heschelesa.** — Kopyczyńce: **Sierera.** — Kołomyja: **Jaśkiewicza, Stenzla, Berglera** i w Drog. **Rudzańskiego.** — Dynów: w aptece. — Kraków: **K. Wiszniowskiego, Gralewskiego, Redyka** i w Drog. **Zopotha T. p.** — Podgórze: **D. Matuli.** — Tarnów: **Sokalskiego, Niesiołowskiego** i **Szancera.** — Bochnia: w Drog. **I. Michnika.** — Wadowice: **Macudzińskiego** i w Drog. **K. Homme.** — Grybów: **Nowaka.** — Rzeszów: **Karpińskiego, Zubrzyckiego.** — Uhnów: **Kałuźniackiego.** — Rozwadów: **Czernieckiego.** — Żołynia: **Tomaszewskiego.** — Kolbuszowa: **Bembena.** — Tarnobrzeg: **Denkera.** — Kałusz: **Szustowa.** — Oderberg: **Wojnara.** — Nowy Sącz: **St. Pawłowskiego.** — Brzozów: **T. Kotowicza.** — Nisko: **Koreckiego.** — Ustrzyki: **Jastrzębskiego.** — Strzyżów: **Zajączkowskiego.** — Jaworów: **Lachowicza.** — Bielsko: **Frankla.**

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie **apteka w Radomyślu koło Tarnowa.**
Przesyłając pieniądze, dołączyć należy **6 ct.** na list przesyłkowy.
Celem ochrony przed naśladownictwami, **proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli“ i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jak rysunek zmniejszony tu obok podany.** 1648

Ulubione przez wszystkie gospodynie, tak praktyczne i smaczne 3245
Zaprawy do zupy Knorra
sprowadziłem świeże na skład i polecam do użytku
ALBERT SZKOWRON, Lwów.

Józef Schuster
wyłączny **skład** i **pracownia**
kołder i materaców
Lwów, Kopernika l. 5.
Ponieważ w wielu sklepach sprzedają kołdry i materace, jako moje wyroby, oświadczam, że tu we Lwowie nie robię dla żadnego sklepu i sprzedają własnego wyrobu kołdry i materace tylko u siebie w własnym sklepie, ul. Kopernika l. 5.
Kołdry dużo i na wełnie owczej od zł. 3·50 w każdej cenie do 14 zł. Kołdry atłasowe jedwabne duże i na wełnie owczej od 10·50 zł. począwszy. **Materace** czysto włosienne od zł. 12·50 w każdej cenie do 30 zł. ***Poduszki*** włosienne i z pierza, prześcieradła, poszewki i t. p.
Kto więc na zimę potrzebuje dobrą ciepłą kołdrę lub materac, otrzyma takowe najtaniej wprost w mojej pracowni we Lwowie, ul. Kopernika l. 5, pod firmą **Józef Schuster.**

Pracownia rusznikarska i skład broni
BOLESŁAWA JANKOWSKIEGO
we Lwowie, ul. Czarneckiego 2.
ma na składzie w różnych systemach **broń myśliwską**, jak wszelkie przybory. Pod gwarancyą przyjmuje wszelką reperacyę. Cenniki gratis i franco.

Odznaczona medalem srebrnym zasługi na wystawie krajowej 1894 r.
PRACOWNIA
JÓZEFA WEISSA
zegarmistrza miejskiego we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 11, poleca dla miasteczek i zdrojowisk bardzo praktyczny do użytku publicznego w oknach lokalów gminnych zegar rozmiarów wieżowych o tarczy metrowej w cenie 50 zł., jakoteż naprawa zegarków gruntowna, szybka i po możliwie umiarkowanych cenach.
Uczeń znajdzie umieszczenie.

Nowo otworzona warszawska
Fabryka Gorsetów „Karolina“
Lwów, Pasaż Hausmana

poleca wielki wybór gorsetów eleganckich, gustownych, najnowszego fasonu, gorsety drelichowe, atłasowe, batystowe, tiulowe, gorsety dla młodych mężatek, gorsety do karmienia, leniuszki, rykenhaltery i inne gorsety hygieniczne. Gorsety według miary wykonuje się w przeciągu 24 godzin. 3243

WĘGLE!
Galicyjskie akc. Towarz. handlowe
Lwów, Jagiellońska 3.
dostarcza do wszystkich stacyi kolejowych węgle z pierwszorzędnych kopalń dla gorzelni, młynów, browarów, lokomobil, etc. etc., po najumiarkowańszych cenach. 3190
We Lwowie zaś odstawia na opał mieszkań węgle kostkowe, salonowe, płukane, najlepszej jakości w workach plombowanych po 50 kilogramów.
Dla klasztorów i zakładów dobroczynnych ceny wyjątkowe.

POSZUKUJE się kupić jedną parę **silnych koni** do ciężarów. Bliższa wiadomość: **ul. Głęboka l. 3.** 3208
Jest tam również para koni do sprzedania.

Lwów. **KAROL DOMICZEK** Sykstuska l. 23.
elektro-mechanik, dostawca ck. kolei państwowych.
Zakład elektro-mechaniczny
instaluje dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony itp.
Wzorowy warsztat dla naprawy rowerów
z niklowalnią i piecem do emaliowania. (3145

Im deutschen Pensionate
Fl. v. DITTNER
Aufnahme von Pensionärinen u. Schülerinen bis 1 October.
Einschreibungen täglich vom 11—5 Uhr.
Chorążczyzna nr. 4. 3254

Medal złoty. Medal srebrny.
Magazyn futer
BRACI WROŃSKICH
we Lwowie, ulica Teatralna l. 5.
(naprzeciw kościoła katedralnego) 3135
polecają po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych, jako też skóry pojedyńcze oraz i materye na pokrycia futer w wielkim wyborze. — ***Cenniki na żądanie franco.***

Cesarska panorama
ulica Akademicka l. 3.
daje w tym tygodniu nową bardzo interesującą seryę:
PIRENEJE,
a to: Pau, Eaux Bonnes, Eaux Chaudes, Cauterets, St. Saveur, etc. — Otwartą od 10 rano do 10 wieczór. — Wstęp 10 ct., w abonamencie 12 biletów za 1 zł., 100 bilotów za 8 zł. Każdego tygodnia inne kraje. 3000 obrazów w zapasie. — 90 filii w Europie. 3209

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Z. Hałacińskiego.